

SŁOWO

Wilno, Piątek 6 grudnia 1935 r.

Redakcja i Administracja: Wilno, Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł.

Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 12-ej do 1-ej.

PRENUMERATA miesięczna z odświeżeniem... Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem...

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem... Redakcja rękopisów niemaszowych nie zwraca...

- BARANOWICZE - Harutowicza 36 - 1, filja Wydawn... BRASLAW - Wilcza 8 - O. Lewin... DEUJA - Kowka...

- M. ŚWIĘCIANY - Księgarnia Tow. „Ruch”... OSZMIANA - Księgarnia Spółd. Naucz... POBRODZIE - ul. Wileńska 15 - T. Garwicz...

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane...

PROGRAM POGOTOWIA

W dnia wczorajszym p. minister skarbu Kwiatkowski wygłosił na plenarium posiedzenia Sejmu przemówienie na temat programowych poczynań rządu w dziedzinie gospodarczej.

Już po exposé p. prem. Kościelkowskiego w Sejmie a zwłaszcza po jego mowie radiowej w dniu 20 listopada, jak również po ukazaniu się szeregu dekretów...

Nie jest bynajmniej zasługą obecnego rządu, że cel realny wysunął, — także cel przyszłości przeszł i poprzednim rządowi na długiej przestrzeni ostatnich dziesięciu lat — lecz w tem, że chce stosować środki działania...

Ważnym momentem nie zawsze są dostateczne ocenianie, to też chcemy poświęcić im nieco uwagi.

Moment pierwszy. Równowagę budżetu państwowego i stałość waluty stanowią się utrzymywać systemem dojrzałości: dodatkowym obciążeniem ludności ciężarami publicznymi...

Moment drugi. Dużo było w Polsce tak zwanych „frontów” — po kilka nawet w ciągu istnienia jednego tylko

rządu. Ta mnogość frontów, o której pisałem we wczorajszym artykule, od powiadała różnorodności i chwilejności środków działania.

Moment trzeci. Poprzednio stosowane środki nie miały właściwości od działywania ciągłego.

Moment ostatni. W praktycznym realizowaniu, rzucone już dawno, hasło równania życia na niższym poziomie pozostawało w istocie frazesem...

Ostatnio wygłoszone w Sejmie przez p. ministra Kwiatkowskiego exposé miało charakter przemówienia programowego, w którym została wytknięta zasadnicza linia postępowania rządu.

Przemówienie min. Kwiatkowskiego

Na wczorajszym plenarnym posiedzeniu Sejmu minister skarbu Eugeniusz Kwiatkowski, wygłosił dłuższe przemówienie, w którym zobowiązał obecną sytuację finansowo - gospodarczą Polski i przedstawił plan akcji rządu w walce z kryzysem.

Równowaga budżetowa w hierarchii i zadań

Omawiając akcję rządu w walce z obecną sytuacją finansowo - gospodarczą, p. minister poruszył wstępnie sprawę równowagi budżetowej, podkreślając, że w hierarchii zadań państwowych zagadnienie równowagi budżetu zostało postawione na szczeblu tak wysokim, że żadna najsłuszniejsza nawet inicjatywa ustawodawcza...

P. minister zaznacza, że przy pomyslnym rozwoju gospodarstwa społecznego, sporadyczne deficyty nie stanowią ani szczególnie ujemnego objawu, ani niebezpieczeństwa.

PLENARNE POSIEDZENIE SEJMU

WARSZAWA. Wczoraj przed południem odbyło się plenarne posiedzenie Sejmu, poświęcone debacie budżetowej.

Marszałek Car odczytał wstępnie zarządzenie P. Prezydenta Rzplitej o otwarciu sesji zwyczajnej Sejmu.

Skutki nieznaczności budżetu w dobie kryzysu

Tu p. minister przytacza objawy takiej sytuacji, jak zwiększanie się bezrobocia, co wymaga zwiększonych wydatków na roboty publiczne i opiekę społeczną, jak zalamywanie się jednostek i całych grup gospodarczych, jak niewypłacalność rujnująca aparat kredytowy...

Z biegiem czasu i z narastaniem deficytowego budżetu muszą się i tam zjawiać nieuchronne konsekwencje i dokończyć swych niszczących skutków.

Długotrwały chroniczny deficyt budżetowy to nieuchronne zagrożenie stałości waluty, to wyczerpywanie systematyczne i coraz pełniejsze rynku finansowego, to przymusowa przemiana w wszystkich pieniądzy krótkoterminowych na kredyty długoterminowe...

na bezczynność. Jest formą ukrytego i potężnego się etatyzmu. Wreszcie długotrwały deficyt, to synonim przetasowania pozycji budżetowych w tym sensie, że stopniowo muszą się kurczyć wszystkie pozycje wydatków aktywnych...

Faza, w której pozostawać niewolno

W stosunkach polskich doszliśmy obecnie do tej fazy, w której dalsze tołrowanie deficytu o tak znacznym napięciu cyfrowym stało się niemożliwe. P. minister przypomina tu, jak się rozwijało dynamicznie to zagadnienie u nas w okresie obecnego kryzysu.

Obniżka ceny ropy od 15.XII Specjalne ulgi dla Ziem Płn.-Wschodnich

WARSZAWA. W dn. 5 bm. została uzgodniona między ministrem przemysłu i handlu a przemysłem naftowym akcja w sprawie obniżki cen ropy w detalu 4 grosze na litrze w całej Polsce...

obecnej ceny detalicznej, płaconej przez konsumenta. Technicznie przeprowadzenie tej obniżki wymaga jeszcze pewnego czasu...

Komunikat z frontu

ADDIS ABEBA. Urzędowy komunikat abisyński donosi: Lotnictwo włoskie czyni próby wznowienia działalności na froncie północnym. Dziś bombardowano Debad-Demo, miejscowość nieortortyfikowaną na północ od Gondaru.

Musimy sobie obecnie z całą otwartością odpowiedzieć na pytanie, jakie pozostały nam do dyspozycji środki pokrywania deficytu, jeżeli wyłączymy a limine metody, opierające się na inflacji środków płatniczych...

Konferencja Mussoliniego z Drummondem

RZYM. Ambasador brytyjski sir Erick Drummond odbył dziś konferencję z Mussolinim w pałacu Weneckim.

W rzeczywistości napięcie deficytowe jest jeszcze silniejsze, należy bowiem pamiętać, że skarb poza budżetem musiał prowadzić różne operacje finansowe, mające prawie wyłącznie na celu bezpośrednią lub pośrednią pomoc prywatnemu życiu gospodarczemu...

Spadek wpływów

P. minister zaznacza, że już w pierwszych latach kryzysu dążono do utrzymania równowagi budżetowej, zmniejszając znacznie wydatki.

Przeciwko inflacji

Musimy sobie obecnie z całą otwartością odpowiedzieć na pytanie, jakie pozostały nam do dyspozycji środki pokrywania deficytu, jeżeli wyłączymy a limine metody, opierające się na inflacji środków płatniczych...

Sytuacja w Polsce a gospodarka światowa

P. minister podkreśla, że panujący w gospodarstwie światowym stan chaosu nie może być przez nas lekceważony. Na żadną zagraniczną pomoc kredytową w szerszym stylu w latach najbliższych liczyć nie możemy...

Istniejący chaos gospodarczy w świecie musi mieć coraz poważniejsze i głębsze reperkusje w kształtowaniu się zjawisk ekonomiczno - politycznych na terenie międzynarodowym.

P. minister wymienia tu, że nasz wskaźnik produkcji przemysłowej nawet w cyfrach stosunkowych jest bardzo niski w porównaniu z okresem przedwojennym spadłszy b. znacznie.

Zacieśnione życie wsi polskiej

Stan ten nie jest rezultatem przypadku, ani nawet jakichś zaniedbań ze strony czynników rządowych. Sprawa niestety tkwi znacznie głębiej. Nasza struktura gospodarcza jest wyjątkowo niekorzystna i oporna wobec procesu aktywizacji.

Wszystko to spowodowało, że wieś polska w 20-tym wieku powróciła prawie do gospodarki naturalnej. Zamiast rozwijać swą pojemność jako naturalny i niewyczerpany wprost rynek zbytu...

Pomimo obrony cen przemysłowych, a szczególnie t. zw. cen aparatu skartelizowanego, kryzys wdziera się coraz silniej do miast, do przemysłu, handlu, rzemiosła, do banków i komunikacji...

Konieczność reformy ustroju gospodarstwa społecznego

Wszystko zmusza nas do łatwego zrozumienia, że istnieje konieczność podjęcia prac dla dokonania głębokiej reformy w ustroju naszego gospodarstwa społecznego.

Senator Wojciech Świętosławski mianowany min. W.R. i O.P.

WARSZAWA. Pan Prezydent Rzeczypospolitej mianował profesora politechniki warszawskiej senatora dr. Wojciecha Świętosławskiego ministrem wyznań religijnych i oświecenia publicznego.

WARSZAWA. Nowomianowany minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego prof. dr. Świętosławski złożył wczoraj przedpołudniem na zamku przysięgę na ręce Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Życiorys min. Wojciecha Świętosławskiego

Prof. dr. Wojciech Świętosławski urodził się na Wołyniu w r. 1881. W r. 1906 ukończył wydział chemiczny politechniki kijowskiej...

na politechnice warszawskiej. W r. 1920 rzuca jednak pracę na polu nauki, by wstąpić w szeregi armji ochotniczej. Po zwolnieniu z wojska pracuje nadal nad zagadnieniem obrony kraju...

Przez cały czas pobytu w Kijowie W. Świętosławski bierze czynny udział w pracach polityczno - organizacyjnych młodzieży.

W roku akademickim 1928 i 29 jako rektor politechniki warszawskiej prof. Świętosławski rozwija szeroko zakrojoną działalność w zakresie spraw młodziwieżowych, pracy naukowej i organizacyjnej na terenie akademickim...

Po przewrocie bolszewickim zostaje wybrany na przewodniczącego wydziału szkolnego komitetu Ofiarom Wojny jednej z największych organizacji społecznych na terenie okupacji rosyjskiej, gdzie znajduje pole dla zajęcia się na szerszą skalę sprawami społecznymi.

Prof. Świętosławski jest członkiem zwyczajnym Polskiej Akad. Umiejętności i jej wiceprezesem, oraz wielu krajowych i zagranicznych towarzystw naukowych. Ogłosił drukiem około 300 publikacji naukowych w języku polskim, francuskim, niemieckim, rosyjskim i angielskim.

Na jesieni tegoż roku obejmuje jako docent wykłady chemii fizycznej

Prof. Świętosławski posiada odznaczenia krajowe i zagraniczne, m. in. medal niepodległości oraz order Polonia Restituta 2-ej i 3-ej klasy.

Kompromitujący rodak zagranicą

Sąd wiedeński skazał go na siedem miesięcy więzienia

(la) Przedwczoraj stanął przed sądem wiedeńskim Polak nazwiskiem Sycowski, hochsztapler na skalę międzynarodową, znany w Ameryce pod pseudonimem „Kid Tiger”.

Sycowski ma lat 41 i pochodzi z Radomska. Przebywał w różnych Stanach Ameryki Północnej. Tam — wedle jego zeznań — za różne przewinienia natury podatkowej, skazany został na 82 milionów grzywny i z tej rzekomo przyczyny zbiegł do Europy.

Oskarżenie zarzucało mu oszustwo. Mianowicie w jednym z wykwiutych hoteli wiedeńskich wylegił się na sfałszowanym kanadyjskim paszportem. Sycowski nie przyznaje się do winy i twierdzi, że paszportu dostarczył mu jego obrońca, gdy przebywał on w więzieniu w Vancouver. O tem, że paszport jest fałszywy, nie miał pojęcia. Zeznania swe składał łamanym językiem niemieckim. Ze zdumieniem stwierdza sąd, że człowiek, który robił w Ameryce milionowe interesy, nie ma pojęcia o czytaniu i pisaniu. Fantastyczne historie, które opowiada, zwiększają wrażenie, że ma się do czynienia z awanturnikiem w zupełnie wielkim stylu, który umiejętnie miesza prawdę z błagą.

SIEDEMNASTOLETNI SZEFE FIRMY

Oskarżony twierdzi, że z domu uciekł mając lat sześć. Powędrował pieszo z Radomska do Hamburga i tam wślizgnął się na parowiec transoceaniczny. Po przybyciu do portu w New Yorku, został oddany przez kapitaną w ręce policji. Udało mu się jednak zbiec eskortie. Następnie pracował przez wiele lat w restauracji, a mając lat siemnaście, był już szefem firmy eksportowej i importowej. Zajmował się głównie przemysłem alkoholem.

Przewodniczący pyta oskarżonego, czy wiele na tem zarabiał?

Oskarżony odpowiada z dumą, że wiele milionów dolarów. — Policja pozwalała mi pracować — mówi — gdyż otrzymywałam odemnie pieniądze. Jedną dziesiątą moich dochodów. Policjanci nie tylko oszukiwali mnie, ale jeszcze postarali się o nałożenie mi kary w wysokości 82 milionów dolarów.

Przewodniczący: W takim razie musiał pan zarabiał jakieś fantastyczne sumy?

Oskarżony: Tak. Zarabiałem niezmiernie dużo.

dalej opowiada oskarżony, że przed pięć laty po raz pierwszy przybył do Europy, w towarzystwie stu ludzi, których zabrał dla osobiste go bezpieczeństwa, i których oczywiście opłacał. Miał wielu nieprzyjaciół, którzy dybali na jego życie. Po czątkowo pozostał w przyjaźni z Al Capone'm, ale później stali się obaj wrogami. Od tego czasu musiał być przygotowany na wszystko.

W Europie przebywał najpierw w Paryżu, potem wyjechał do Monte Carlo, gdzie w kasynie przegrał 300 tys. dolarów. Potem pojechał do Radomska, do rodziców, a następnie do Zopót, gdzie przegrał dalszych 50 tys. dolarów. W jednym z hoteli w Lucernie, poznał kochankę słynnego złodzieja chicagowskiego Jacka Diamonda.

Przewodniczący: W Wiedniu wszedł pan w porozumienie z niejakim Kleinerem, któremu polecił pan wyszukać dostatecznie zaufaną osobę. Miałaby ona przewieźć pański obrzy mi majątek z Ameryki do Europy?

Oskarżony: To się już stało. Mój majątek znajduje się w jednym z amsterdamskich banków. Wynosi on 23 miliony dolarów.

Przewodniczący: Czy mogłoby pan wymienić nazwę tego banku?

Oskarżony: Żeby policja skonfiskowała mi pieniądze?

Przewodniczący: Podobno podawał się pan za ostatniego potomka domu Romanowych?

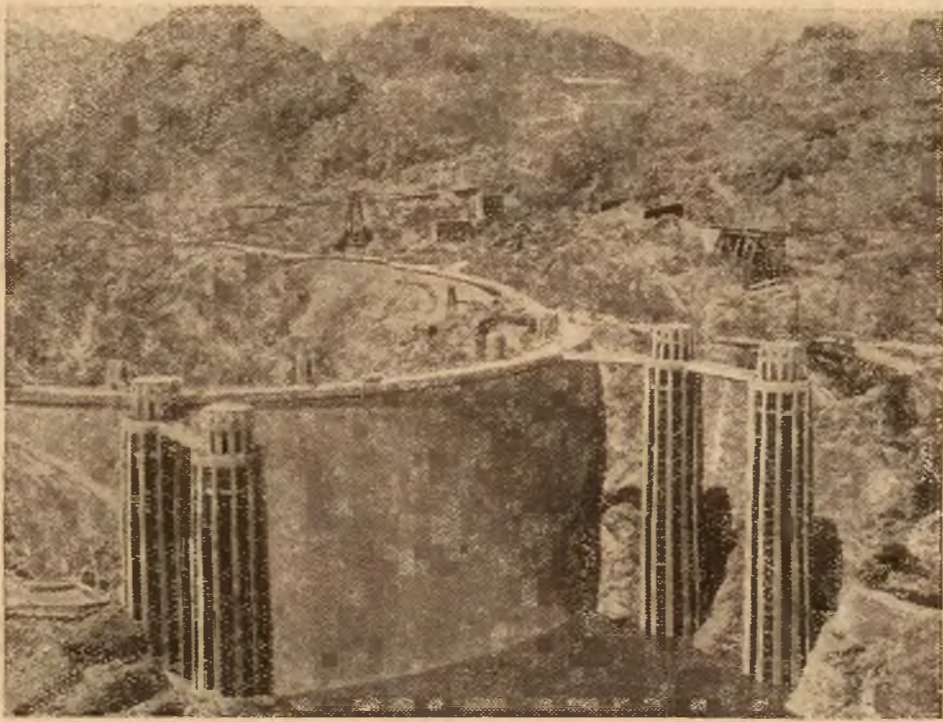
Oskarżony: To nieprawda.

Następnie przewodniczący sądu odczytał szereg niemiłych dla oskarżonego papierów.

W roku 1913 miał oskarżony odbyć karę czteroletniego więzienia na Kubie, za fałszowanie banknotów, a następnie karę trzyletnią w San Jago, oraz cały szereg dalszych dłuższych kar więzienia. Sycowski twierdzi, że wszystkie te dane nie są prawdziwe i że wynikałoby z nich, że Sycowski należał do hochsztaplerów, fałszerzy i szulerów niepoprawnych, wobec czego jego przebywanie w kraju byłoby szkodliwe.

Oskarżony zgłosił zażalenie niezważności i odwołanie.

Po dwóch latach będzie tu wytwarzana siła 663.000 HP.



Powoli zaczyna się wypełniać wodą zbiornik przy grobli Bulder, która poskramia fale rzeki Colorado. W obecnym stanie budowy wygląda jak na zdjęciu.

Miss Churchill — girlsą

Córka słynnego dyplomaty debiutuje na scenie

(la) Charles Cochran, wielki kierownik rewji, jest najsłynniejszym profesorem angielskich girls. Nic dziwnego, że o względy jego ubiegają się wszystkie kandydatki na przyszłe sławy rewjowe.

PANNA CHURCHILL...

Przed kilku tygodniami siedział ten sławny człowiek w swoim biurze i szybko przeglądał dziesiątki listów, które mu przelatywały sekretarz. Nagle jeden z listów zwrócił jego szczególną uwagę. Ktośby to mógł być ta miss Sara Churchill? Czyżby krewna słynnego męża stanu Churchilla? W tym wypadku nie można odłożyć listu prosto „ad acta” gdyż Churchillowie zaliczają się do najprężniejszych rodzin w kraju i są potomkami książąt Marlborough.

Istotnie Jowisz teatralny nie mylił się. Zwróciła się do niego córka Winstona Churchilla, która pisała, że „nauczyła się wszystkiego, co potrzebne jest dobrej tancerce i pragnie być przyjętą w poczet słynnych girlsów Cochranów”. Prosi o wyznaczenie jej terminu, kiedyby mogła zademonstrować swój kunszt.

CZAR NAZWISKA

Jako roztropny człowiek teatru, wiedział Charles Cochran, że występ córki Churchilla będzie dla jego rewji świetną reklamą. Oznaczało to wyprzedaną salę na szereg miesięcy. Postanowił więc wejść w porozumienie z młodą miss, przedtem jednakże uznał za stosowne porozumieć się z rodzicami, co do planów ich córki. Zgłosił się więc pewnego dnia do pałacu Churchillów, gdzie został przyjęty. Gdy poruszył sprawę przyszłości młodej lady, pani Churchill zapytała wprost:

— A więc nie chciałby pan nawet zobaczyć mojej córki?

Cochran pośpieszył z zapewnieniem, że zachodzi nieporozumienie i że pragnieniem jego jest dowiedzieć się, jak się zapatruje lady na projekty swej córki.

— Moja córka jest dorosłą — odpowiedziała pani Churchill i może wybrać sobie taki zawód, jaki jej najbardziej odpowiada.

W kilka dni potem miss Churchill

otrzymała list zapraszający ją na próbę. Wielki człowiek teatru miał tym razem sporo tremy. Czy też ta miss Churchill ma tyle pojęcia o tańcu, aby się okazała chociaż trochę przydatną w jego zespole? Czy debiut jej nie skończy się wielkim rozczarowaniem?

Ale już po pierwszych kilku taktach muzycznych wyzbył się wszelkich obaw. Młodziczka panna okazała się prawdziwym talentem tanecznym. Tańczyła z takim wdziękiem i gracją, że gdy skończyła, uradowany Cochran zawołał ścisnąc jej rękę:

— Zaangażowałbym panią nawet wówczas, gdyby pani nie była Sarą Churchill.

W pół godziny później panna Churchill opuściła teatr z kontraktem

w kieszeni. Ojciec jej przebywał właśnie w jednym z miast prowincjonalnych, gdzie przemawiał do wyborców. Nagle wezrano go do telefonu. To córka, głosem drżącym jeszcze za wzruszenia zakomunikowała mu o pomyslnem zakończeniu swych starań. Mr. Churchill wyjął cygaro z ust i w najserdeczniejszych słowach pogratulował córce.

Dawno nie widziano go w tak świetnym humorze, dawno nie przemawiał tak wesoło i z takim temperamentem, jak tego dnia.

Gdy miss Churchill wystąpi po raz pierwszy w gronie swych koleżanek girlsów na scenie, co odbędzie się dokładnie 25 grudnia, może być pewna gorących oklasków swego pa-

Komunista z lasem w ręku przeciw policji



W 25 rocznicę rewolucji meksykańskiej urządzili tamtejsi komuniści rozruchy, które policja z trudem stłumiła.

„Czarny orzeł” w stroju nowoczesnym



Słynny nowojorski lotnik: pułk. Julian, który miał objąć dowództwo nad lotnictwem abisyńskim i odegrał tam rolę niebardzo dotąd jasną, przybył przez Londyn do Paryża, w jakiejś nieznaną misji.

NIESAMOWITOŚCI

Malowanie w transie, o czym z rącej ostatnio u nas odbył się proces Gruzewskich, znowu sobie przypominać, nie jest bardzo rzadkiem zjawiskiem. Rzecz prosta, że znaczenie takiego malarstwa zależy od artystycznej wartości obrazów. U Gruzewskiego, jak to pamiętamy z jego wystaw wileńskich, oryginalność polegała na niezwykłości tematów i dziwnym doborze barw.

Od tygodnia mówi się wiele w Budapeszcie o 37-letniej żonie robotnika, Annie Marton, wskutek jej niezwykłych zdolności medialnych. Pewien dziennikarz węgierski, który niedawno odwiedził ją, podaje interesujące szczegóły tej wizyty. Dziennikarzem tym był dr. E. Viragh.

Zaśladł on Annę Marton przed sztalugami, zajętą wyczarowywaniem na płótno jakiejś sceny z ubiegłych wieków. Charakterystyczną bowiem cechą tej kobiety tworzącej w transie jest to właśnie, że maluje ona wyłącznie sceny z czasów przedhistorycznych, względnie starożytnych. Ze szczególnym zamiłowaniem traktuje starożytny Egipt. Na obrazach jej widnieją postacie dawnych Faraonów, świętych ibisów, wyobrażenia rękopisów, zapelnionych hieroglifami, oraz wspaniałe budowle. Przytem z osób należących do jej rodziny, zapewniają, że nigdy nie miała ona sposobności zdobyć jakiegokolwiek wiedzy historycznej, ani też nigdy na oczy nie widziała żadnej mumi.

Tenwięcej podzielała na dziennikarza scenę, na którą patrzył, Anna Marton, pogrążona w transie, nie widząca wokół nic i nikogo, malowała na wielkim płótnie, wymiarów 3x4 duży grobowiec jednego z Faraonów. Jakkolwiek technika malarska Anny Marton wydaje się dość prymitywna, to jednak sam obraz wywierał sugestywne wrażenie z powodu oryginalnego doboru barw i dzięki temu, że figury występowały na nim bardzo plastycznie.

Chociaż Anna Marton nie zna nawet słowa „mama”, to jednak z niezwykłą realistyką potrafi munoje otwierać. Jak sama tłumaczy w czasie pracy, prowadzi jej rękę „dłuch”, a jej wola nie odgrywa przytem żadnej roli. Pewien zbieracz budapeszteński zebrał w swej kolekcji 45 obrazów niesamowitej ma-

larki i chce w najbliższym czasie otworzyć wystawę jej twórczości.

Pozatem jeszcze odnacza się Anna Marton właściwościami, które wskazują na jej wielkie zdolności medjumistyczne. Wspomnianemu dziennikarzowi opowiedziała następującą historię:

„Przed tygodniem przyszła do mnie żona majstra murarskiego Szalaja i zakomunikowała mi, że mąż jej od dwóch dni zginął. Pragnęła się dowiedzieć o nim czegoś, gdyż obawiała się, że popełnił samobójstwo. Wprawitał się w trans i po pewnej chwili odpowiedziałam jej, że mąż jej wrócił do domu jutro, dokładnie o godzinie 6-iej. Tak się też stało. Punktualnie o 6-iej murarz wrócił do domu.

Inny wypadek dotyczy młodego chłopca, który niespodziewanie zaginął powracając ze szkoły do domu, a wszelkie poszukiwania za nim nie dały rezultatu. Rodzice w rozpaczy, zwrócili się do „cudownej kobiety”, jak powszechnie nazywano Annę Marton. Ta oświadczyła, że chłopak powróci do domu za sześć dni. Przepowiednia spełniła się dokładnie.

To, co opowiada małżeństwo Marton, potwierdzają w zupełności siedzi. Anna Marton nie bierze zad-

nych pieniędzy za swą pomoc.

„Chciałabym — mówi — dopomóc w odnalezieniu jaknajwięcej ilości zaginionych, a jestem zdania, że już samo oświadczenie rodzinie, kiedy zaginięni powrócą, stanowi dla niej wielką ulegę”.

Prócz malowania w transie i jaśnowidzenia, przypisują Annie Marton także właściwości magnetyczno-liecznicze. Karacja polega na tem, że kładzie ona rękę na czoło pacjenta.

Jak się ma sprawa istotnie z jej zdolnościami uzdrawiającymi, to wykażać mogą dopiero badania fachowe. Obecnie już odbywają się do domu Anny Marton café pielgrzymki ehojych i śrapionych, szukających albo pomocy lekarskiej, albo też dopytujących się o zaginionych.

Bardzo ciekawe objawy działania sił nadnaturalnych wystąpiły w miejscowości Hawskhead, w hrabstwie Lancashire w Anglii, w mieszkaniu pewnej rodziny ehojskiej, nazwiskiem Atkinson. Od dwóch prawie lat odzywało się tam wśród noej pukania, którejś źródła nie można było ustalić. Przypuszczano, że młody syn Atkinsonów w ten sposób zabawia się w noej i zaczęto go surowo badać, jednakże chłopak ze rzami w oczach

zapewnił, że jest niewinny. Istotnie, ku ogromnemu zdumieniu stwierdzili rodzice następujący noej, że chłopak pogrążony jest w najgłębszym śnie.

Mimo to wszystkie wskazywało, że pukanie pozostaje w jakimś związku z chłopcem, gdyż dawalo się słyszeć wyłącznie w pokoju, gdzie przebywał.

Zatrwożeni rodzice zwrócili się o pomoc do poliej. Lekarz po zbadaniu chłopca orzekł, że jest on zupełnie zdrowy i umysłowo nadzwyczajnie rozwinięty. Sprawa zaciekała lekarza i starał się zbadać ją, obuwając się, że wypadek ten może wywołać poważne zaniepokojenie w całej wsi.

Pewnego dnia poliej starannie otoczyła cały dom, a lekarz siedł przy łóżeczku śpiącego dziecka. Wkrótce rozległy się silne pukania, które brzmiały tak, jakgdyby ktoś palcem silnie stukał w drzewo. Mimo, że dźwięki te słyszalo się bardzo wyraźnie, nie można było rozpoznać się skąd pochodzą.

Siedząc obok śpiącego dziecka lekarz, wpadł na pomysł, aby zapukać samonra. Natychmiast odpowiedziało mu pukanie. Ile razy lekarz zapukał, natychmiast rozlegało się

W WIRZE STOLICY

OGRANICZENIA PASZPORTOWE

110-letnia Babcia: — Deszcza, zimno, błoto, ach, pojechać teraz na Riwierę...

Prawnuk: — Głupstwo, 3 godziny drogi.

110-letnia Babcia: — Co ty pleciesz?

Prawnuk: — Ależ tak; mamy pasażerski aeroplan Douglasa robiącego 330 klm. na godzinę. No to z Warszawy do Nicei jest akurat 1000 klm.

110-letnia Babcia: — Fantastyczne! Co za nadzwyczajne środki lokomocji wy dziś macie.

Prawnuk: — Pewnie. Winda, rower, motocykl, samochód, autobus, traktor, pociąg, drezyna, lux - torpeda tramwaj, motorówka, statek parowy, łódź podwodna, balon, zeppelin, szybowiec, aeroplan, autozyro...

110-letnia Babcia: — Któryż z tych środków jest najszybszy?

Prawnuk: — Jak dokąd. Do Otwocka pociąg, ale do Krakowa samolot.

110-letnia Babcia: — Ileż czasu zajmują te podróże?

Prawnuk: — Do Krakowa godzinna. Ale wróćcie oędziemy już latać w stratosferze i wtedy samolot będzie odwalał 1000 klm. na godzinę, do New - Yorku podróż trwałaby 4 godziny, do Wilna 20 minut, do Otwocka — minutę!

110-letnia Babcia: — Jacy wy szczęśliwi! Za moich czasów były tylko konie, wszędzie jeździłam konmi.

Prawnuk: — He, he, he, prymitywna bardzo jazda.

110-letnia Babcia: — Tożto musicie dziś podróżować. Znasz pewnie świat na wyłot. Co wolisz: Włochy czy Francję?

Prawnuk: — Ależ ja tam wcale nie byłem.

110-letnia Babcia: — Rozumiem, za blisko, nie warto było jechać; a jak ci się podobała Ameryka? Bo ja to wolę Australję.

Prawnuk: — Nigdy nie byłem w Ameryce ani w Australji.

110-letnia Babcia: — Więc co, znasz tylko Azję, Afrykę, Europę Północną?

Prawnuk: — Znam Polskę i nic więcej.

110-letnia Babcia: — Jaki? Macie tak cudowne maszyny i nigdzie nie jeździecie. Mój Boże! A ja kołmi obczepiałam całą Europę, żaglowcem opłynęłam świat...

Prawnuk: — Babcie się udało, babcia się urodziła w czasach dogodnych dla podróży.

110-letnia Babcia: — Nie rozumiem. Któż wam dzisiaj przeszkadza?

Prawnuk: — Nie wolno! My musimy siedzieć w kraju, Niemcy u siebie, Francuzi u siebie, Włosi u siebie, Anglicy u siebie — nikomu nie wolno wyjeżdżać, nikt nie dostaje paszportu.

110-letnia Babcia: — To dziś z Polski nikt nie wyjeżdża zagranicę?

Prawnuk: — Czasem, jeśli ministerstwo skarbu w drodze łaski pozwoli, wyjeżdża minister spraw zagranicznych albo drużyna footballowa. Pozatem nikt. Ja już zwątpilem co do siebie — nie zostanie chyba ministrem, a piłka nożna za trudna, nie nauczę się.

110-letnia Babcia: — To na diabła wam te torpedy, aeroplany, stratosfery...?

Prawnuk: — Stratosfera to jedyna nadzieja. Gdy dojdziemy do tego że aeroplan będzie mógł oblecieć świat bez lądowania — zaczną się wycieczki. Wtedy każdy chociaż okrąży glob.

110-letnia Babcia: — Z góry nie będzie przecie widać.

Prawnuk: — Zapewne; niech więc Babcia mi trochę opowie o tej Europie, jak to tam wygląda?

110-letnia Babcia: — Otóż jechało się dyliżansem...

110-letnia Babcia: — Teraz wszystkich ogarnęło niesamowite uroczenie. Było jasne, że działają tu jakieś nadprzyrodzone moce.

Lekarz eksperymentował dalej i dokonał przytem dziwnego odkrycia. Ile razy postawił rękę na czoło dziecka, pukanie ustawało i nie powtarzało się, jak długo ręka jego spoczywała na czoło chłopca.

Utwierdziło to lekarza w przekonaniu, że pukanie pozostaje w ścisłym związku z osobą chłopca. Jego zdaniem jednak nie chodzi tu o żadne nadnaturalne zjawiska. Fenomen ten — zdaniem lekarza — znajduje zapewne jakieś wyjaśnienie naturalne. Dźwięki wytwarzane chłopcem, ale w jaki sposób się to dzieje, nie da się narazie określić.

Na wypadek ten opisany w dziennikach zwrócili uwagę lekarze i profesorowie klinik dla nerwowych. Zwrócili się oni do rodziców chłopca, aby pozwolili im poddać go dłuższemu badaniu. Gdy rodzice, co jest prawdopodobnie, zgodzą się na to, może wówczas uda się wyjaśnić niezwykły tajemnicę.

W. L.

Prof. Golzani. Papuga.

W łowiskim „Więku Nowym“ czytamy w dziale ogłoszeń:

Nie cud — a rzeczywistość!!! Witaj nam nieoceniony P. Profesorze Jasnowidzu Golzani!

Po tym wspaniałym tytule i powitaniu, następuje nie mniej frapujący dalszy ciąg:

Wobec namnożenia się u nas w Odrodzonej Polsce, kraju wysokiej kultury, różnych jasnowidzów, wprowadzających w błąd i narażających P.T. na niepowetowane straty materialne i moralne, zwróciła się szereg wybitnych osób do słynnego jasnowidza p. Profesora GOLZANIEGO, z prośbą o możliwe przeciwwyświetlenie temu szkodliwemu elementowi, rekrutującemu się z nieuków tej dziedziny.

Następnie dowiadujemy się, że profesor Golzani uległ „szeregowi wybitnych osób“, gdyż

„decydują aby P.T. nie została narażona na różne straty, p. Profesor Golzani apeluje do całego Narodu Polskiego, by nie dał się naciągać i że będzie chętnie udzielał wskazówek P.T., co niewątpliwie przyczyni się do ujawnienia wszystkich pseudojasnowidzów i szarlatanów.“

P. prof. Golzani apeluje do „całego Narodu Polskiego“. Pod tym względem profesor Golzani niezmiernie przypomina innych profesorów, którym słowo „naród“ nie schodzi z ust. Tamei również wszystko przewidzieli i wszystko „jasno widzą“ jak ten jasnowidz.

„Czyżby prof. Golzani miał ich na myśli, mówiąc o konkurencji? A mo że przyjadzie do Wilna z odczytem?“

Pani Stasiowa ma papugę, z której jest bardzo dumna. Ptak jest pojęty a jego właścicielka dba o to, aby nie nanczył się czegoś niewłaściwego.

Pewnego dnia pani wpada do kuchni i woła do służącej:

— Werciu, Werciu — proszę natychmiast zanieść papugę do kuchni. Pan zgubił spinkę od kotnierzyka i nie może zmaleć.

Wybr. Wel.

przededniu hegemonji Japonji w Azji

(i) Oddziały wojsk japońskich zgromadziły się na froncie w Mandżukuo, general japoński teroryzuje rząd pekiński, a rząd nankijski stanął wobec konieczności u-

Szachar, Suiyuan, Hopei, Shansi, Shantung w jedną grupę autonomiczną, prawie tak wielką jak Mandżukuo. Japończycy w akcji swej będą



Mapka prowincji północno chińskich, które mają ogłosić niepodległość. Japonja wysłała tam znaczne oddziały, celem przeszkolenia interwencji rządu nankińskiego.

znania ultimatum. W tych warunkach ma być proklamowana autonomia północnych Chin. Dotychczas niewiadomo tylko jak wielki obszar będzie podległy Japonji, ale już dziś można sądzić, że Japończycy zgrupują prowincje: Szechuan, Suiyuan, Hopei, Shansi, Shantung w jedną grupę autonomiczną, prawie tak wielką jak Mandżukuo.

chów rewolucyjnych wśród ludności wiejskiej, ale naogół ruch autonomiczny, podsycony przez agentów japońskich zwraca się tak samo przeciwko rządowi chińskiemu jak i Japończykom.

O ile przedsięwzięcie Japonji się uda, będzie to poważny krok na drodze ugruntowania panowania japońskiego w Azji. Początkowo dążenia imperialistyczne Japonji kierowały się na morze, polityka kontynentu została sformułowana w r. 1915-ym. Obecnie wszystko wskazuje na to, że Chińczycy nie będą mogli stawić czoła ekspansji wojsk japońskich, a o ile generał Czang - Kaj - Sze będzie się starał ukrocić dążenia autonomiczne, spowoduje tem samem inwazję.

Opozycja Angli i Stanów Zjednoczonych jest również nieprawdopodobna jak w 1931 r. Japonja będzie mogła robić, co jej się tylko spodoba, pozwoli może Chinom północnym na pewną niezależność pod kontrolą doradców japońskich. Możliwe również, że Japonja zgrupuje wszystkie prowincje mongolskie w jedno państwo oddzielne w nadziei, że uda się następnie dołączyć prowincje, mongolskie, które się obecnie znajdują pod panowaniem sowieckim. Japończycy sądzą, że tworząc takie buforowe państwa, raz na zawsze ukroczą ekspansję sowiecką w kierunku oceanu Spokojnego.

Akcja pomocy dla Polesia

PIŃSK. — Największy na terenie Polesia od niepamiętnych czasów pożar bagien w okolicach Pińszczyzny, przyniósł ogromne straty. Według obliczenia, na obszarze jednego tylko powiatu pińskiego pastwą ognia padło 40742 kwintale siana w stogach, dotychczas, w oczekiwaniu zamarnięcia bagien, niezwiezionego z błotnistych łąk i trzęsawisk. Najbardziej w czasie pożaru u-

cierpiała gmina Pohost Zahorodki, której łąki zostały niemal całkowicie spalone. Poza tem dotknięte pożarem w mniejszym, lub większym stopniu są gminy: Dobrosławka, Łohiszyn, Pinkowice, Lemieszewice i Brodnica. Największe straty ponieśli drobni rolnicy, na ich szkodę spaliło się bowiem 17,239 kwintali siana, na łąkach większej własności spłonęło ogółem 11.500 kw. siana. Nie

które mniejsze gospodarstwa zostały całkowicie pozbawione siana, w wielu zaś ocalałe od ognia zapasy nie wystarczą na przeżywienie inwentarza w ciągu zimy. Kupowanie siana dla tych gospodarstw jest niemożliwością, jeżeli się weźmie pod uwagę zubożenie ludności, spowodowane kryzysem, oraz fakt, że właśnie siano, obok ryb, było podstawą gospodarstwa i jedynym produktem rolnym, wytwarzanym na bagnach i błotnistych łąkach, które drobny a nieraz i większy rolnik miał na zbycie. Tembardziej że naskutek pożaru cena siana ostatnio znacznie podniosła się i obecnie jest dwa razy wyższa, niż poprzednio. Wskutek tego gospodarstwa dotknięte pożarem wykazują ostatnio tendencję wyzbywania się żywego inwentarza, a w szczególności krów. Specjalnie gospodarstwa osadnicze na terenie gm. Pohost - Zahorodki, które bardzo ucierpiały w czasie pożaru, starają się o zmniejszenie swego inwentarza.

Władze administracji powiatowej czynią starania, aby przyjąć z pomocą poszkodowanym. W związku z tem opracowywana jest akcja pomocy, która zapewne przeprowadzi rozławnictwo siana, lub też umożliwi nabycie go na dogodnych warunkach i niższych cenach. Akcją tą zajął się przedewszystkiem Powiatowy Związek Rolniczy, który czyni wszelkie starania, aby zatrzymać zbywanie inwentarza żywego przez popalone gospodarstwa.

Należy spodziewać się, że akcja ta zdoła osiągnąć poważne rezultaty i przynieść ulgę poszkodowanym przez pożar rolnikom.

Problem emigracyjny

W związku ze wzmiankami i artykułami w sprawie emigracji a w szczególności z ostatnim artykułem p. Sz. p. t. „Problem emigracyjny“ otrzymujemy następujące uwagi:

Coraz częściej spotykamy się w prasie z twierdzeniem, że wieś nasza jest przeludniona. P. Pankiewicz, według artykułu p. Sz. p. t. „Problem emigracyjny“ podaje, jako przykład, bezwzględne liczby osób, zamieszkałych na 1 km. kw. w wysoko stojących pod względem rolnictwa Danji i uprzejmy Niemiec na 40, a w Polsce na 80. Przyczem sposoby intensywnej eksploatacji ziemi w Danji i u nas są chyba odmiennie różne i nie trzeba dodawać w jakim stopniu i u kogo. Przy wyżej podanych cyfrach pojęcie przeludnienia jako niemożliwość utrzymania się z posiadanego kawałka ziemi, nabiera konkretniejszego wyrazu.

W sprawie zmniejszenia przeludnienia wsi widzimy wyjście w emigracji. przyczem dajemy posłuch najfantastyczniejszym projektom i przysłuchujemy się im z dziwną lubością, przypominając zadowolenie ludzi kompletnie nierealnych i chełpimy się nawet naszą „prężnością emigracyjną“. Co do tego określenia, to można byłoby zauważyć, że dotychczas znaliśmy pojęcie prężności gazu w naczyńach zamkniętych i z tego punktu widzenia określenie to w stosunku do przyrostu ludności prawdziwie nabiera cech barwnej rzeczywistości, gdyż nie nastąpiło dalsze podobieństwo włącznie do eksplozji.

Podaje się, naprzykład, projekty skolonizowania Francji, która posiada leżące odlegiem ziemi, wobec wyludnienia wsi. Mussolini wybrał z tych samych powodów i w tym samym celu — leżące odlegiem ziemi Abisynji. — Wogóle panuje taktyka, jeżeli ktoś coś ma i naszym zdaniem nie korzysta w należyty, też w naszym pojęciu, sposób — hołdujemy zasadzie: „daj nam“, Istotnie, dlaczego Francja nie powinna oddać nam ziemi, leżące odlegiem — skierujemy tam naszych wszystkich niezamożnych chłopów, damy im samorząd, własnych polskich nauczycieli, których nawet będziemy opłacali z własnej kieszeni, damy im polską szkołę i zwiążemy nierozdzielnie z Macierzą. Co to szkodzi Francji — jeżeli damy jej lojalnych obywateli Polaki. — Dziwnem się tylko wydaje, że pełen

pomysłów i konkretnie myślący Mussolini nie wpadł na tak prosty i genialny plan a wybrał daleką Abisynję. Skorzystajmy z jego pomysłu. Wogóle, jeżeli, np. Stany Zjednoczone, Kanada, Brazylja posiadają „wolne“, według naszych pojęć i obliczeń, a nie potrzebują mieć, też według naszego rozumienia, rezerwatów zwierzyń i roślinności, ewentualnie rezerwy dla przyrostu własnej ludności, podnosimy głos „daj nam“.

Natomiast nie uznajemy tego samego prawa dla Niemiec w stosunku do nas, jak uznajemy swoje w stosunku do Francji. I chyba w ten zestawie niu łatwiej nam przyjdzie zrozumieć stanowisko Francji, U. S. A. i Brazylji czy wogóle innej Kanady lub Australji. Ponadto emigracja teraz jest możliwa tylko dla zamożnych gospodarzy — koszty przesiedlenia bowiem dla jednej rodziny, jak podaje p. Pankiewicz, wynoszą 5000 złotych. Poco emigrować takiemu, który ma 5.000. Ten jest uważany za zamożnego u siebie w kraju i nie widzi najmniejszej potrzeby emigracji. A ten, który nie ma i dla którego zdobycie czegoś bądź gdzieś, obojętnie, we Francji, Brazylji lub na księżycu byłoby wszystkim, ten, który jest ciężarem dla kraju i społeczeństwa nie może wyemigrować, bo nie ma za co.

W świetle cyfr, podanych przez p. Pankiewicza, wyjazd z Kraju 20.000 osób w 1934 roku, jako maksymalnej powojennej liczby osób emigracji, przy przyroście naturalnym ludności 400.000, stanowi zaledwie 5% tego przyrostu i wobec emigracji przedwojennej, która pochłaniała „cały niemal przyrost naturalny“ i ponadto dawała, przysyłając „dolary“, utrzymanie od 1,5 do 2 milionów rodzin w Kraju — powinniśmy uznać, że żadnej emigracji u nas niema i być nie może, wobec tej prostej przyczyny, że nikt ani Abisynja, ani tem mniej Francja czy Brazylja nie myślą o udzieleniu dla naszej dyspozycji „wolnych“ ziem.

„Ale nikt tego nie chce uznać i strzelanie na „wariat“, że pozwolę sobie użyć wyrazu p. Mackiewicz, i tłumienienie naszych głów głośnie mi okrzykami „emigracja“ odbywa się w dalszym ciągu.

W świetle cyfr, podanych przez Główny Urząd Statystyczny w Nr. 29 i Nr. 30 „Wiadomości Statystycznych“ za 1935 rok liczby naszej emigracji przedstawiają się, jak niżej:

W roku	Przyrost naturalny ludności	Wychodźstwo	Powrót do kraju	Ubytek ludności przez emigrację	Razem	Proc. w stosunku do przyrostu
1	2	3	4	5	6	7
1927	433.080	147.614	79.813	67.801	—	16%
1928	486.786	186.630	119.080	67.550	—	14%
1929	475.173	243.442	104.503	138.939	—	30%
1930	534.394	218.387	101.084	117.303	—	22%
1931	470.902	76.005	87.678	11.673	28.808	—
1932	444.991	21.439	38.574	17.135	—	—
1933	402.465	35.525	18.834	16.691	26.222	4%
1934	401.931	42.563	34.032	9.531	—	2%

Pomijając fakt, że nie widzimy tutaj liczb, podawanych przez p. Pankiewicza i które można byłoby rozpatrywać, jako faktyczną emigrację, t. j. zmniejszenie przyrostu liczby ludności w Polsce, widzimy, że lata 1931 i 1932 daly nam odwrotnie większą liczbę ludności, powracającej do kraju niż z niego emigrującej, a lata następne 1933 i 1934 — liczbę ludności wyemigrowanej z kraju na 26.222 osoby

Jeżeli weźmiemy kraje, do których stale zaznacza się przewaga naszej emigracji nad emigracją, to znajdujemy tylko:

Rok	Łotwa	Stany Zjedn.	Brazylja.	Palestyna.
1927	—	7192	3.268	większa liczba powrotu o 1.354
1928	—	6.942	4.347	371
1929	—	8.367	8.598	1.320
1930	256	5.815	3.090	2.200
1931	277	329	960	1.342
1932	500	801	979	2.770
1933	4.327	1.046	1.581	10.278
1934	1.873	1.175	1.965	12.469

Jeżeliby ktoś zechciał te tak male, że prawie niewidoczne strumyki liczb naszych osiadłych na stałe wychodźców uważać za emigrację, o której warto coś mówić, to tego zabronić rzecz oczywista, nikomu nie można, ale czy można w stosunku do stanowiska światowego Polski, Jej mocarstwo, Jego znaczenia, liczby Jej ludności i przyrostu naturalnego wyżej podane liczby traktować poważnie. P. Pankiewicz przywołuje do pojęcia emigracji — liczbę osób, które wyjechały z Polski, nie licząc się z liczbami powrotnej fali z tych samych krajów. Rzecz oczywista to zależy od sposobu określenia pojęcia „emigracja“. Ale czy można powiedzieć „wyemigrowało“ w 1934 roku do krajów pozaeuropejskich 20.802 osoby w odniesieniu do ludności wiejskiej, jak to się wnioskuje z pominiętego na wstępie artykułu, jeżeli z tych samych krajów wróciło 2.262 osoby (niewiadomo czy nie te same, które wyjechały) i z pozostałej liczby 18.540 — 12.469 osób przypada na Palestynę.

Wobec tego, że wysiłki nasze ostatnich 8-miu lat w kierunku emigracji nie daly nam zadawalających wyników, nie można tych wyników tembardziej oczekiwać i w przyszłości. Powinniśmy bardzo poważnie raczej rozważyć czy niema innych sposobów zmniejszenia przeludnienia naszej wsi i naszych miast, w pojęciu pewnego przesycenia rynku ludzkiego i nadmiaru podaży roboczych rąk i nadmiaru głodnych gęb.

Wacław Łukaszewicz

Z wojny włosko-abisyńskiej



Przykładem trudności terenowych jakienapotykają wojska walczące w Abisynji służy powyższe zdjęcie, przedstawiające wojska włoskie, torujące drogę samochodowi ciężarowemu.

Proces zabójców ś. p. ministra Pierackiego

Usunięcie osk. Karpyńca i Bandery z sali

WARSZAWA. Wczorajsze posiedzenie Sądu Okręgowego w sprawie o zabójstwo ś. p. min. Pierackiego, rozpoczęło się o godz. 10.40.

Na wstępie przewodniczący stwierdza, że według otrzymanego zawiadomienia oskarżony Karpyniec w dniu 3 bm. po wyprowadzeniu z sali sądowej zachował się w sposób nieprzyzwoity, niedopuszczalny i obraźliwy w stosunku do eskortujących go funkcjonariuszy policji. W związku z tem przewodniczący oznajmia, iż odpis wspomnianego zawiadomienia przesłał prokuratorowi Sądu Okręgowego od dyspozycji, a do oskarżonych zwraca się o strzeżenie, aby zachowywali się w taki sposób, by nie dawali powodu do zastosowania obostrzonych środków ochronnych.

Następnie przewodniczący streszcza zeznania, złożone przez osk. Malucę na ostatnim posiedzeniu Sądu w dniu 3 bm., poczem oświadcza, iż w związku z temi zeznaniami przysługuje każdemu z oskarżonych prawo złożenia dodatkowych wyjaśnień. Wstaje osk. Bandera, usiłując mó-

wić coś w języku ukraińskim, wobec czego przewodniczący odbiera mu głos. Ponieważ oskarżony w dalszym ciągu mówi po ukraińsku, przewodniczący zarządza wyprowadzenie oskarżonego Bandery z sali i zarządza przerwę. Z uwagi na to, że osk. Bandera stawiał funkcjonariuszom policji opór, zostaje siłą wyprowadzony z sali.

Podczas przerwy osk. Karpyniec wznosi w języku ukraińskim jakiś okrzyk, za co z polecenia prokuratora Żelenskiego zostaje również wyprowadzony z sali posiedzenia.

Po wznowieniu posiedzenia przewodniczący ogłosił postanowienie, mocą którego sąd mając na względzie, że oskarżeni mimo wielokrotnych upomnień w sposób rażący pogwałcili porządek rozprawy, zarządza rozdzielenie oskarżonych na ławie między konwojentami.

Następnie przewodniczący ogłosił, iż wobec ciężkiego wybruku ze strony osk. Bandery, polegającego na awanturowaniu się w obecności sądu, mimo upomnień przewodniczącego i wobec

tego, iż osk. Bandera w toku rozprawy kilkakrotnie usiłował demonstrować, przemawiając w języku obcym i nie stosując się do zarządzeń i upomnień zarządza wydalenie osk. Bandery z sali rozpraw na część badania świadków w sprawie niniejszej.

Prok. Żelenski oznajmia sądowi, że w czasie przerwy również osk. Karpyniec zachowywał się niestosownie, wznosząc okrzyki niedopuszczalnej treści.

W związku z tem przewodniczący zarządza wydalenie osk. Karpyńca z sali rozpraw na 2 dni, poczem osk. Myhal prosi sąd o zezwolenie na zadanie osk. Malucy w związku z jego onegdajszymi zeznaniami kilku pytań.

Pytania Malucy

Sąd zezwala osk. Myhalowi na zadanie pytań Malucy.

Osk. Myhal zapytuje, czy Maluca zagroził mu za niewykonanie zamachu na komisarza Kossobudzkiego trybunałem rewolucyjnym.

(Dalszy ciąg na str. 4-ej)



Amerykańska poczta wydała świeżo znaczki, wyobrażające słynną groblę Bulder na rzece Colorado.

P. Wojewoda zlustrował wydział rolniczy

WILNO. Dnia 5 bm. wojewoda wiołowski p. Bociński w towarzystwie wicewojewody Marjana Jankowskiego dokonał szczegółowej lustracji Wydziału Rolnictwa i Reform Rolnych Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego zapoznając się z pracami, prowadzonymi przez ten Wydział.

Likwidacja Komitetu Pomocy Otarom Powodzi

WILNO. W związku z likwidacją Wileńskiego Wojewódzkiego Komitetu Pomocy Otarom Powodzi w województwach wschodnich Prezydium Komitetu zaprasza członków Komitetu (osoby, które były obecne na zebraniu organizacyjnym w dniu 24. 7. 34 r.) na posiedzenie, które się odbędzie w dużej sali Urzędu Wojewódzkiego w dniu 16. 12. rb. o godz. 18-tej.

Odprawa harcerzy

WILNO. Wileńska Chorągiew Harcerska organizuje w dn. 8 i 9 bm. odprawę drużynowych z całej chorągwi wileńskiej. Odprawa rozpocznie się 8 bm. o godzinie 9-jej w lokalu Z. H. P. (Ostrobrowska 7), następnie odbędzie się nabożeństwo w kościele św. Michała o godz. 9,30.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”
OSTATNIE Występy Elny GISTEDT
Dziś po cenach propagandowych „MADAME DUBARRY”

Organizowanie ogródów działkowych

WILNO. W dniu 4. 12 rb. odbyło się w małej sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego posiedzenie informacyjne, zwołane przez Okręgowy Związek Towarzystw Ogródów Działkowych. Na zebraniu tem zarząd wspomnianego T-wa złożył sprawozdanie ze stanu prac organizacyjnych i rozwoju akcji ogródów działkowych dla bezrobotnych, finansowanych przez Fundusz Pracy w bieżącym roku budżetowym.

Posiedzenie Rady Miejskiej

WILNO. Z odczytanego komunikatu Pana Prezydenta Miasta dowiedziało się Wileńska Rada Miejska o pracach Magistratu i wykonaniu swych obowiązków.

Ceny cukru, węgla i nafty w Wilnie

WILNO. Wczoraj większość sklepów w mieście zaopatrzyła się już w cukier kalkulowany z uwzględnieniem obniżki, wobec czego cena tego artykułu w detalu wynosi 1 i 1 zloty za kg.

Ceny cukru, węgla i nafty w Wilnie

W niektórych sklepach wywiezione były nawet o tem powiadomienia. Natomiast cena nafty pozostała nadal ta sama t. j. 44 gr. litr, bo wolumin hurtownie kalkulują sprędaż według starych stawek cen.

KRONIKA WILEŃSKA

Wśród szeregu spraw drobnych wniesiono jedną poważną dla pracowników miejskich uchwałę, mianowicie zniewolizowano par. 11 statutu o zabezpieczeniu emerytalnym Pracowników Miejskich w sensie zaliczenia podwójnego do lat wysługi okresu służby linearnej w Wojsku Polskim w czasie wojny.

Od 35 lat w służbie dziecka
Puder Bebe Szofmana
z każdym rokiem doskonalszy

Z SĄDÓW Czy tylko Tuczyński handluje w godzinach zakazanych?

Chciał nastraszyć...
Wczoraj Sąd Okręgowy rozpoznawał sprawę Karola Jurewicza, oskarżonego o to, że w dniu 15 kwietnia br. wszedł do mieszkania Joanny Szauksztunowej granat ręczny, który eksplozją wybił szyby w oknach, uszkodził ściany, podłogę i sufit oraz zniszczył ubieralnię pokoju.

Wniosek o skazanie...
W dniu 1. 1. 33 r. kpt. Krutzina, przechodząc w stan spoczynku, przed wyliczeniem się ze stanu kasy, zameldował swemu szefowi, że brak mu w kasie pulku kwoty zł. 19.572, gdyż zawiódł go dostawca pulkowy, Wajn.

Złamane żebro
Na ławie oskarżonych zasiadli M. Kremer z żoną swą Merą za pobicie i zabranie żebra siostrze swej Peści Kowszerowej, która wytoczyła powództwo cywilne w wysokości 32 zł. za kurację.

Nauczyciel skopał ucznia
BARANOWICZE. Do władz w Nowej Myszy zwrócił się ojciec ucznia szkoły powszechnej V-go oddziału, Jana Kruka, z zaświadczeniem od lekarza powiatowego, stwierdzającym pobicie jego syna.

Gdy się stosunki popsują...
Gdy między gospodarzem a lokatorem stosunki w pewnym momencie ulegną zaognieniu „spowodu komorne” mite dotychczas ognisko domowe zażarzenia się momentalnie w „ogród (wzajemnych) udzieceń”!

Podstępne wyłudzenie aparatu fotograf.
WILNO. W dniu 30 ub. m. do sklepu aparatów fotograficznych Hindy Korysowej (Mickiewicza 4) zgłosiła się nieznana narazie kobieta, która w sposób oszukawczy pod pozorem kupna aparatu fotograficznego, pozostawiła w sklepie zegarek damski i 2 obrączki

Wzuchwały rabunek z wozu pocztowego
WILEJKA. W dniu 4 bm. o godz. 23 min. 45 na przystanku kol. Krzywicz, nieznaną narazie sprawcą, korzystając z chwilowej nieobecności żonicy Kajetana Oksiaty, porwał z pocztowego wozu rower, zawierający zł. 2.400, które przesyłała Agencja Pocztowa w Krzywiczach. W czasie pociągu Oksiaty strzelił dwukrotnie za spraw-

Ukrył czy ukradli 18 tys. zł.?
OSZMIANA. Do Posterunku Pol. Państw. w Borunach zgłosił się Józef Misnikiewicz z Nowosiółek, gm. holszańskich i zameldował, że w tymże mieszkaniu, skradziono w czasie jego nieobecności 18,000 zł. i 5,000 dolarów

CELESTYNA HONESTI
CZŁONEK CZYNNY STOW. PAŃ MŁOSIERDZIA ŚW. WINCENTEGO 3 PAULU
po długich i ciężkich cierpieniach operazona Św. Sakramentami, zasnęła w Panu dnia 5 grudnia 1935 r.

Dnia 12 grudnia 1935 r. o godz. 19-jej w pierwszym terminie, o godz. 19 min. 30 w drugim w II sali gmachu głównego odbędzie się Doroczne Walne Zebranie Zrzeszenia Asystentów U. S. B.

SPÓSTRZEZENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U. S. B. W WILNIE
Z dnia 5 grudnia 1935 roku
Ciśnienie średnie 746
Temperatura średnia 0
Temperatura najwyższa + 1
Temperatura najniższa - 2
Opad 0,9
Wiatr południowo zachodni
Tendencja wzrost.
Uwaga: pochmurno, śnieg.

PROGNOZA POGODY
według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.
Zachmurzenie zmienne, przeważnie duże, z przelotnymi opadami.
Dość silne i porywiste wiatry południowe i południowo - zachodnie, po tem zachodnie, w górach halny.

PRZYBYLI DO HOTELU „ST. GEORGES”
Hr. Kaszowski Zygmunt z Warszawy; Lipiński Artur, zarządzający fabryką, z Białegostoku; Engelhart Peter, z Warszawy; Czerwony Robert z Warszawy; Czarkiewicz Wiadysław, adw. z Warszawy; komandor Czernicki Kasawery z Warszawy; Rowiński Stanisław z Krakowa; pułk. Arceziński Stanisław z Warszawy; Postolko Zygmunt z Warszawy; Dołęga - Ostrowicki Mieczysław z Poznania; hr. Jundził-Baliński Jan z Baranowicz; Walker Gren z Baranowicz.

DYŻURY APTEK
Dziś w nocy dyżurują apteki: — Rostkowski (Kalwaryjska 31), — Wysockiego (Wielka 3), Frumkina (Niemiecka 23), Augustowskiej (Kijowska róg Stefanińskiej).

NABOŻEŃSTWA
— Roraty Pracowników Wileńskiego Banku Ziemskiego, Banku Polskiego, Państwowego Banku Rolnego i Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego odbędą się w Niedzielę 8-go grudnia rb. o godz. 7.30 rano w Kościele Św. Jerzego, oraz w poniedziałek 9-go grudnia rb. o godzinie 7 rano w tymże kościele odbędzie się Nabożeństwo Żalobne z egzekcjami za dusze zmarłych pracowników i członków ich rodzin.

SZKOLNA
— Kuratorium Okręgu Szkolnego udzieliło jednodniowego urlopu na dz. 9 grudnia br. wszystkim członkiniom Kół Organizacji Przysposobienia Wojskowego Kobiet do Obrony Kraju oraz instruktorom P. W. K., zatrudnionym w szkolnictwie na terenie Okręgu Szkolnego celem wyjazdu w Walnym Zjeździe w Krakowie.

ZEBRANIA I ODCZYT
— Odczyt Melchjora Wańkowicza. W piątek, dnia 6 grudnia b. r. o godz. 20-jej w lokalu Instytutu Naukowo-Badawczego Europy Wschodniej w Wilnie, Arsenalska 8, świątyni pisarz i pamiętnikarz, Melchjor Wańkowicz, wygłosi dwugodzinny odczyt ilustrowany przezrociami o wrazeniach z Prus Wschodnich. Wstęp, jak zwykle na odczyty organizowane przez Instytut, wolny dla szerszej publiczności.

CO GRAJĄ W KINACH?
CASINO — Sekretary marynarki wojennej.
HELIOS — „Ostatni posterunek”
PAN — Maniery milosne.

POPIERAJCIE XIII TYDZIEŃ AKADEMICKI
OPLATY W SZPITALU ZAKAZNYM.
WILNO. W szpitalu zakaźnym oplaty za chorych mają być obniżone z 4 zł. 40 gr. na 3 zł. 80 gr. Wysokość taryf będzie jednak omawiana na odpowiednich komisyjach i niewykluczone, że zajdą pewne zmiany.

NA FILMOWEJ TAŚMIE

„PAN”

„MANEWRY MIŁOSNE”

Tyle było dobrych zagranicznych operetek filmowych, że postanowiono skorzystać z licznych wzorów i nakręcić coś podobnego do siebie. „Manewry miłosne” są skopjowane ściśle z szablonych zagranicznych europejskich i amerykańskich. Nieistniejące królestwo Skumbrii, łatwiutki i naiwniutki romanśik qui-pro-quo z przebieraniem się bohaterów i t. p. efekty, używane zazwyczaj masowo przez rutynowanych „twórców” kinowych. Filmowe bajki o kopcuszkach i przepych teksturowych pałaców — to już zdążyło się nawet nudzić, ale po dłuższej przerwie wcale nie razi. Nowina-Przybylski i Konrad Tom jako reżyserowie potrafili dość zręcznie trafić w ton operetki filmowej. Szkoda, że tak dużo wysiłku włożyli w pracę nieoryginalną. Ambicja porównania z zagranicą? Czy warto? Indywidualność Toma przejawiała się w dźwiękach charakterystycznych, miejscami przejęskrawionych, ale naogół udanych.

Wykonawcy naogół na poziomie. Mankiewicza bardzo mile i wdzięcznie wygląda zdaleka, ale w zbliżeniach wskutek fatalnego światła i wadliwej charakterystyki dużo traci. Nasz operatorzy nie umieją fotografować kobiet. Amerykańskie gwiazdy mają speców od upiększania na taśmie.

Lepiej już jest z Halamą, która bladą i nieistotną rolę wyciągała nagwałt. Ależ temperament! Niektórzy mówią, że to tylko nerwy i poprostu histerja, ale nie warto przesadzać. Zińska zaprezentowała swoisty humor dla amatorów.

W rolach męskich podoba się panom Zabczynski, ogólną wesołość budzi Sielański i w doskonałym epizodzie Sempoliński. W epizodycznej roli widzi także naszego znajomego z „Lutni” Domoślawskiego.

Dodatki ciekawe, szczególnie zdjęcia pracy na wysokich budowach.
Tad. C.

Subskrypcja na prace graficzne Studentów Wydziału Sztuk Pięknych

Redakcja „Słowa” przyjmuje zamówienia do dnia 10 grudnia b. r. na ogłoszone prace graficzne BEZ WZGLĘDU NA ŚWIĘTA i niedziele od godz. 10-ej do 3-ej i od 17 do 19-ej.

Każda praca jest oryginałem, ponieważ po wykonaniu zamówienia kłisza ulegnie zniszczeniu. Prace oglądać można w oknie Redakcji „Słowa”, ul. Zamkowa 2, — róg Królewskiej.

- Razem zgłoszeń 7 z poprzednimi — 12.
- 2. LEON KOSMULSKI Wilna Urbs Celeberrima — drzeworyt. Pp. Ks. Franciszek Tytczowski Wilno, Superintendent Michał Jastrzębski. Zgłosze 2 z poprzednimi 10.
 - 3. BOLESŁAW ROGIŃSKI Głowa — drzeworyt. Zgłoszeń 1.
 - 4. JULJA KOWALSKA Podwórze — akwaforta. Pp. Por. Jan Kozłowski Landwarów, Mec. Stanisław Iwanowski Wilno, Anna Dmochowska Wilno, Natalia Zemoy telowa Wilno, Superintendent Michał Jastrzębski Wilno, Nacz. Marjan Lichtfried Wilno. Zgłoszeń 6 razem z poprzednimi — 16.
 - 5. LEW DOBRZYŃSKI Domy nad Wilenką — akwaforta. Pp. Bohdan Moraczewski Wilno, ks. Fr. Tytczowski Wilno, Natalia Zemoy telowa Wilno, Henryka Piaszczyńska Wilno. Zgłoszeń 4 z poprzednimi 13.
 - 6. ADOLF POPLAWSKI Kościół św. Anny — drzeworyt. Pp. Stanisław Herbst Warszawa, Zgłoszeń 1 z poprzednimi 7.
 - 7. KOZMA CZURYŁO. Lato — akwaforta. Pp. Bohdan Kijakowski maj. Kijaków (Parafianów), Dr. Stanisław Herbst Warszawa, Superintendent Michał Jastrzębski Wilno, Henryka Piaszczyńska Wilno. Zgłoszeń 4 z poprzednimi 15.
 - 8. WALENTY ROMANOWICZ. — Ostrabrama i Góra Zamkowa — drzeworyt. Zgłoszeń 1.

ZGŁOSZONE ZAMÓWIENIA

W dniu wczorajszym wpłynęły na stępujące zgłoszenia:
1. JÓZEF SEKAŁSKI Matka Boska Ostrobramska — drzeworyt.

Pp. Konsul Tadeusz Buynowski Łotwa zgłoszeń 6, Inż. Zofia Słuchocka Wilno.



Bolesław Rogiński, Głowa — drzeworyt, rozmiar oryginału 12x16 cena 3 zł.

NOWE KSIĄŻKI

— Leon Kryczyński. Czarny Michał (Aelksander Sulkiewicz) 1867—1916. Wierny żołnierz Marszałka Piłsudskiego. Szkic biograficzny. Odbitka z „Rocznika Tatarskiego” z r. 1932. Wilno, 1932, str. 15.

Postać „Czarnego Michała” znów odżyła we wdzięcznej pamięci rodaków, gdyż przeniesienie zwłok patrioty Tantara - Polaka zwróciło na niego uwagę całej Polski. Piękny, zawierający ściśle dane szkic L. Kryczyńskiego zbliżył każdego czytelnika do tego nie przeciętnego człowieka, jakim był Aleksander Sulkiewicz.

— Eugenia Kobylińska - Masiejew ska. Opowieści świerkowej. Wiersze na temat pobytu w Jaszunach pana sędziego, pan sędziny i ich synka oraz fotografa. Nakładem autorki. Wilno, 1935 r.

KUPUJECIE W KINACH ZNACZKI XIII TYGODNIA AKADEMIKA

Do REDAKCJI „SŁOWA” WILNO, UL. ZAMKOWA 2.

Niniejszem zgłaszam gotowość nabycia drzeworytu- akwaforty _____ (nazwisko artysty)

(tytuł dzieła)

W cenie subskrypcyjnej _____ zł.

Wrazie gdy na dzieło powyższe zgłosi się conajmniej 20 nabywców i Redakcja „Słowa” ogłosi, że tranzakcja doszła do skutku, zobowiązuję się zakupić dzieło po wyżej zadeklarowanej cenie

Imię i nazwisko i zawód subskrybenta _____

Dokładny adres _____

„Heros” remisuje z Cuiavią

TORUŃ. — We wtorek wieczorem rozegrany został w Inowrocławiu międzynarodowy mecz bokserski pomiędzy drużyną niemiecką Heros — Eintracht a miejscową Cuiavią, zakończony wynikiem remisowym 8:8.

W poszczególnych spotkaniach osiągnięto następujące wyniki (na pierwszym miejscu podajemy zawodników Herosu):

- w muszej Profazi zremisował z Ładą;
 - w kocuciej Wilke zwyciężył Rogowski;
 - w piórkowej Białas wygrał z Mrozskim;
 - w lekkiej Kaczmarek przegrywa z Lelewskim;
 - w półśredniej David uległ Radomskiemu;
 - w średniej Harms został pokonany przez Lewandowskiego;
 - w półciężkiej Sikora odniósł zwycięstwo nad Zielińskim;
 - w ciężkiej Steinmetzger zremisował z Kuchnowskim.
- Widzów ponad 2000.

W terenie i na torach

Z Akademickiego Związku Sportowego w Wilnie

Sekcja bokserska organizuje w niedzielę dnia 8 b.m. w sali Osrodką W. F. ul. Ludwisarska 4 z okazji Jubileuszu 10-lecia Sekcji zawody bokserskie z udziałem zawodników Polonii warszawskiej Krysikiem, Małeckim, Łukasiewiczem i Jańczakiem. Zawody te zapowiadają się bardzo ciekawie.

Sekcja narciarska organizuje w terminie między 15-XII 1935 a 15-I 1936 obóz narciarski w Zakopanem, w którym przewiduje się kilka turnusów. Warunki: wpisowe zł. 5, przejazd w obie strony zł. 15, utrzymanie na miejscu 3 zł. dziennie.

Po powrocie do zdrowia kol. Marjan Woyna - Orlewicz objął ponownie treningi Sekcji Narciarskiej.

Sekcja Gier Sportowych. W czasie organizowanych przez Sekcję I Międzykorporacyjnych Miistrzostw w piłce siatkowej, Akademicki Klub Włóczęgów wyzwał mistrza Korporacji. Spotkanie między Konwentem Vilensia, która ten tytuł zdobyła, a Klubem Włóczęgów odbędzie się w niedzielę dnia 8 b.m. w sali AZS o godz. 16-ej.

„Na płozach po lodzie Naroczy”

Zbliża się okres ferii akademickich więc tak jak i w roku ubiegłym Akademicki Związek Morski R. P. w Wilnie organizuje Obóz Żeglarstwa Lodowego na jeziorze Narocz.

Przewidywany Obóz jest na okres dwutygodniowy t. j. od 3 do 16 stycznia 1936 roku, który to czas należy uważać za najodpowiedniejszy dla żeglarstwa lodowego.

Uczestnicy będą korzystali z zniżek kolejowych najmniej w 75% na przejazd w obie strony. Zakwaterowany będzie Obóz w dobrze opalanym Schronisku Towarzystwa Miłośników Naroczy, gdzie też mieścił się i w roku zeszłym.

W celu uniknięcia konieczno-

ści uczenia żeglarstwa „od podstaw”, jako minimum będzie wymagane od uczestników przesłuchanie teoretycznego kursu żeglarskiego. Poza tem dla kandydatów na Obóz będzie zorganizowany kilkudniowy teoretyczny kurs żeglarski, w ramach którego zapoznają się uczestnicy z zasadami żeglarstwa lodowego i innymi kwestjami z niem się łączącymi.

Wszelkie informacje co do kosztów pobytu, przejazdu i ekwipunku, programu szkolenia oraz teoretycznego kursu żeglarstwa lodowego udziela sekretarjat A. Z. M. u w lokalu własnym ul. Wielka 17, m. 4-a, we wtorki, czwartki i soboty od godz. 17 do 19.

Niemcy o meczu Anglja -- Niemcy

BERLIN. — W uzupełnieniu naszego sprawozdania z meczu Anglja — Niemcy w piłce nożnej, podajemy obecnie przebieg meczu w interpretacji Niemieckiego Biura Prasowego.

„Sroda w Londynie stała pod znakiem spotkania Anglja — Niemcy. Prasa angielska bardzo zżycie wywołała nastroj wielkiego zainteresowania. Niemcy byli wszędzie witani bardzo życzliwie. Na uwagę zasługuje list, jaki drużyna niemiecka otrzymała od jednego z b. oficerów angielskich. List ten brzmi: „Jestem przekonany, że drużyna niemiecka walczyć będzie równie fair, jak niemieccy żołnierze w wojnie światowej”.

„Dziesięciotysięczna publiczność niemiecka przybyła na mecz z kraju, udała się w południe na stadion Tottenham Hotspurs w 350 autobusach.

„Organizacja była bez zarzutu. Już na pół godziny przed rozpoczęciem meczu na trybunach stadionu zasiadło około 40.000. W chwili rozpoczęcia gry — stadion wypełniony był 75-tysięczną publicznością. W programach meczu wydrukowano w języku niemieckim pozdrowienie dla niemieckich sportowców.

„Odebrano hymny narodowe, których niemiecka publiczność wysłuchiwała w postawie z wyciągniętą ręką.

„W chwili rozpoczęcia gry, Anglicy z punktu ruszyli do ofensywy. Niemiecki bramkarz, Jacob, znakomicie bronił. W ciągu 25 minut Anglicy mieli na swoją ko-

rzyść trzy rogi. Obrona niemiecka działała sprawnie. Skolei padają dla Anglików corner dalsze, i aż do dziewięciu. Dopiero wtedy Niemcy notują pierwszy dla siebie róg. Na dwie minuty przed przerwą Anglicy zdobyli pierwszą bramkę ze strzału Camsella.

„Po przerwie obraz meczu nie ulega zmianie: Anglicy stale niebezpieczni w niustannych atakach zdobywają dalsze dwie bramki. Niemcom nie udaje się strzelić nawet honorowej bramki”.

ŚWIETNY SĘDZIA PIŁKARSKI



Świetny sędzia piłkarski Szwed Olsson prowadził wzorowo spotkanie Niemcy — Anglja w Londynie, zakończone — jak podawaliśmy — lekkim i przekonyującym zwycięstwem jedenastki angielskiej w stosunku 3:0.

Jak pracuje góralski zespół artystyczny

Już od czwartku ubiegłego tygodnia bawi w naszym mieście góralski zespół artystyczny pod kierownictwem Wojciecha Harnasia - Podhalańskiego. Trochę wczesniej mieliśmy wizytę, kilkadziesiąt osób liczącego, chóru kolejarzy z Nowego sącza p. n. „Echo”, który przybył tu w barwnych strojach góralskich, budząc sensację na ulicach. Można więc powiedzieć, że Wilno stoi ostatnio pod znakiem góralszczyzny.

SKŁAD ZESPOŁU

Góralski zespół artystyczny składa się zasadniczo z trzech tylko osób, a mianowicie, z Wojtki Harnasia - Podhalańskiego — kierownika zespołu, Michała Piksy i Józka Galicy.

Pierwszy z nich — W. Harnas - Podhalański wygłasza podczas występów prelekcje o folklorze góralskim, opowiada gawędy (t. zw. „godki”), oraz recytuje poezję pisane w gwarze góralskiej, względnie na tę gwarae przerobione z polskiej mowy literackiej.

Drugi — Michał Piksa jest wirtuozem w grze na listku bluszczu (autentycznymi!), przyczem akompaniuje sam sobie na harmonij.

Wreszcie trzeci — Józka - kobzarz Józek Galica wykonuje produkcje artystyczne na prymitywnej kobzie góralskiej oraz tańce: „zbójnicki” i „krzesany”...

Przez czas pewien brała udział w zespole także i jedna góralka.

W wypadkach produkcji na większą skalę skład zespołu dokompletowuje się przez 6 jeszcze artystów z pasowych (dwie góralki i 4 górali), zwananych w drodze telegraficznej.

Na projektowane występy zagranicę zespół zostanie powiększony do ośmiu osób.

chęć przyczynienia się, za pomocą zagnajomienia szerokiego ogółu do góralszczyzny, do scementowania narodo- wego mieszkańców poszczególnych dzielnic Polski, po zatem propaganda turystyki górskiej i oryginalnego folkloru góralskiego.

Zadania te zespół realizuje w ten sposób, że w porozumieniu z rozmaitymi organizacjami społecznymi jak np. przykład Strzelec, Związek Legionistów, Federacja i t. p. organizuje przedstawienia, część dochodu z których zasila fundusze tych organizacyj.

Specjalną uwagę poświęca zespół zaznajomieniu z osobliwościami regionalizmu tatrzańskiemu młodzieży szkół początkowych i średnich.

W tym celu, w porozumieniu z władzami szkolnymi, które doceniają

należy znaczenie wychowawcze tego rodzaju produkcji, zespół organizuje specjalnie dobre dla młodzieży przedstawienia, wykonywane bądź to w lokalach szkolnych, tam gdzie są odpowiednie po temu warunki, bądź też w wynajętych ad hoc salach.

Pewien ośrodek z wpływów za te przedstawienia zespół ofiaruje na potrzeby szkolnictwa, zakupując odpowiednią ilość znaczków na budowę szkół powszechnych, względnie na popieranie szkolnictwa polskiego zagranicą.

DOTYCHCZASOWE WYNIKI PRACY

Zespół Wojciecha Harnasia - Podhalańskiego pracuje już od 4-ch lat.

W ciągu tego czasu zespół zdążył już objechać Małopolskę, b. Królestwo,

ślask, Pomorzę i Poznańskie, tak, że jego marszrutę objęły całą niemal Polskę za wyjątkiem rozległych połaci Ziemi Wschodniej.

Podczas Zjazdu Legionistów w Ojendrach Krakowskich, obecny na produkcji góralskich zespołu, ówczesny wojewoda krakowski a obecny minister W. Raczkiewicz, wyraził życzenie by zespół ten odwiedził placówki Polonii zagranicznej, obiecując swe poparcie w tym względzie, a także doradzał objazd Kresów Wschodnich.

ZESPÓŁ W WILNIE

Realizując powyższe dezyderaty zespół z Krakowa przybył koleją do Wilna, gdzie zabawi w parę tygodni.

Wieczorami występuje zespół w charakterze atrakcji nadprogramowej między jednym a drugim przedstawieniem w teatrze „Rewja”, zaś od czwartku bieżącego tygodnia urządza codzienne poranki dla młodzieży szkolnej w tymże lokalu.

Od dnia przyjazdu do czwartku bieżącego tygodnia odbywały się poranki w poszczególnych gimnazjach i szkołach.

PROJEKTY NA NAJBLIŻSZA PRZYSZŁOŚĆ

Na święta zespół wraca do rodzinnych pieleszy, następnie zaś rozpoczyna objazd województw wschodnich według trasy następującej: Białystok, Grodno, Wilno (powtórnje), Nowogródek, Polesie, Wołyn, Podole.

Potrwa ten objazd do końca bieżącego roku szkolnego, zaś we wrześniu 1936 r. projektuje się rozpoczęcie tournée zagranicznego.

Na pierwszy ogień poszłaby Rumunia (Bukowina), następnie Łotwa, Estonia i Finlandja, wreszcie gdyby to było możliwe — Litwa, Czechosłowacja a nawet Sowieci...

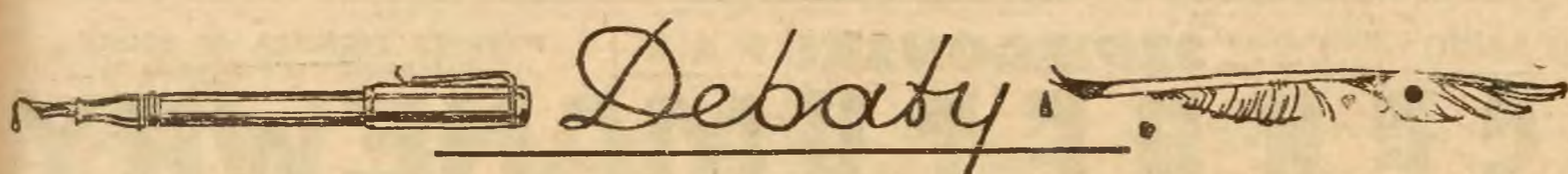
A potem Nowy Świat — Ameryka! Józef C.—skł.



Harnas Podhalański i Michał Piksa, górale — przed mikrofonem radja krakowskiego, grają „gadki”, prawią i opiewają swe ojezyste Podhale.

CELE I ZADANIA

Głównem zadaniem zespołu jest



„GAZETA POLSKA” Miesiąc pracy

Rząd dotrzymał słowa. W ciągu miesiąca, jaki upłynął od chwili ogłoszenia ustawy o pełnomocnictwach do dziś — znaczna część programu gospodarczego, dla realizacji którego Rząd prosił o pełnomocnictwa — została wykonana. Zważywszy, że wydanie ustawy czy dekrety, nawet w sprawie zasadniczo przesądzonej nie jest rzeczą łatwą i że teksty wymagają analizy, uzgodnienia i odpowiedniego sformułowania prawniczego — należy przyznać, iż miesiąc ostatni był okresem niezmiernie wyjątkowo pracowitym i żmurnym nie został.

Dziś, w momencie rozpoczęcia wczajnej sesji sejmowej, to znaczy już współpracę Izby i Rządu nad kluczowym zagadnieniem gospodarczym Państwa, nad budżetem — jest pora potemu, aby ocenić wyniki wysiłków gospodarczych podjętych przez gabinet premiera Kościalskiego.

Cóż więc zrobiono?
Próbując ująć całość poczynionych zarządzeń w jednym zdaniu, streszczając ich w jednej myśli ogólnej — powieć: można: zdecydowanie poczęto „równać w dół”. Wyrównano nieco w dół budżet Państwa, uczyniono dalszy wysiłek obniżenia sztywnych cen monopolii prywatnych, zapowiedziano, że to samo uczyni w niektórych dziedzinach (nawozy sztuczne, sól) monopolista państwowy, wyrównano w dół (po raz pierwszy od początku kryzysu) ustawowo uszytowane ceny mieszkań, rozpoczęto prace nad dalszym wyrównaniem w dół kosztów przewozu uskutecznianego przez państwo, t. j. nad zniżką taryf kolejowych. Wreszcie, uczyniono posunięcia tymczasem jeszcze drobne, lecz dotyczące „najwstydliwszego zakątka” Skarbu: obciążenia. Zniżka samorządowego podatku gruntowego (uważamy za fakt, mimo, iż dekret „upoważnia” tylko Ministrów do jej zarządzenia — uważamy ją za fakt gdyż nie jesteśmy w stanie wyobrazić sobie nie spełnienia obietnicy złożonej przez premiera z trybuny sejmowej, obietnicy, która stała się już częścią składową budżetów większych, z wielkim mozołem układanych teraz po chatach i dworach), dalej zniżka podatku od lokali, zniżka akcyzy od cukru — są decyzjami ważnymi nie tyle ze względu na absolutną wysokość obciążenia gospodarstwa narodowego, ile ze względu na to, że dziedziną obciążenia publicznego nie została oaza, której proces równania w dół nie dotyczyłby. Albowiem nieobjęte równaniem w dół może i powinno zostać tylko — na co się równa. To znaczy w Polsce — rolnictwo.

Czy wysiłki rządu, kierowane, jak sądzę, wyżej wskazaną zasadą ogólną równania na rolnictwo mogą przyczynić się do poprawy gospodarczej, wywołać wzrost „bochenka” dochodu na rodowego?

Sądzę, że tak, pod warunkiem, że równanie będzie dostatecznie głębokie i powszechne.
Ważny przykład. Dzisiaj wozą się nagminnie szeregi artykułów furmanek. Wozą się furmankami ponieważ wypadła taniej niż transport kolejowy. Jeśli koleje zniżą taryfy dostatecznie „głęboko”, aby zabrać te towary z furmankami do wagonów, wówczas wpływy kolei z przewozu tego towaru wzrosną pomimo niższych taryf. A prawdopodobnym jest, że wzrosną nie tylko wpływy lecz i zyski. Gdyż, po tych samych to-

W tej rubryce zamieszczamy najczęściej wzięte najciekawsze artykuły i feljetyony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielali poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale równie często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

bowiem nie o to, aby podobać się tym czy owym, a tembardziej nie może chodzić ludziom którzy rządzą o to, żeby podobać się wszystkim. Chodzi o to jedynie, aby wyciągnąć kraj z nędzy, aby podnieść ogólny dochód społeczeństwa. Jeśli tego uczynić nie można inaczej, jak narażając się pewnym grupom — to trzeba umieć bez wahania się narażać. Tę zdolność do wykonywania swego programu pomimo oporów — uważamy za najlepsze usprawiedliwienie uzyskanych pełnomocnictw.

Dając powyższą ogólną ocenę prac rządowych w ciągu minionego miesiąca — musimy zatrzymać się jeszcze na dwóch szczegółach. Szczegółach tak ważnych, że każdy z nich stanowi sam w sobie wielkie zagadnienie gospodarcze. Myślę tu o równowadze budżetowej i zaufaniu opinii do stałości polityki gospodarczej rządu.

W tych dwóch sprawach wysiłek Rządu dał może wyniki najciekniejsze.

Budżet na r. 1936/37 ogłoszony przez p. Ministra Skarbu wygląda na budżet robiony i równowazony bardzo uczciwie. Jedynymi pozycjami nad którymi wolno stawiać pewien znak zapytania są wpłaty z kolei i poczty, uzależnione pośrednio od możliwości sfinansowania kredytem inwestycji tych przedsiębiorstw. Tomaszczak to na język prymitywny: sprawa wygląda tak, że zapotrzebowanie kredytowe Państwa na rynku wahać się będzie w granicach od 50 do 100 milj. złotych, a pozatem budżet jest istotnie równowazony. Jeśli ważymy iż deficyt bieżącego roku przekroczy 300 milj. złotych — wielki wysiłek uczyniony dla prawdziwej poprawy położenia jest widoczny.

To zbliżenie się ku równowadze jest tem cenniejsze, iż osiągnięte zostało w większej mierze dzięki oszczędnościom, niż dzięki wzrostowi obciążenia. Bowiem zarówno danina pobierana od urzędników państwowych, jak podatki dochodowe, obciążające jak i pracowników ciał publicznych nie są podatkami, choć się nazywają, lecz są oszczędnością. Gdy się z języka prawniczego przetłumaczy „daninę” i „podatek specjalny” na język „gospodarczy” — to obie te nazwy mówią wówczas jedno, to mianowicie, iż wytwórcy, którzy w ostatecznym wyniku niosą na siebie cały ciężar budżetu publicznego będą musieli mniej zapłacić za usługi Państwa, niż winni byli płacić dotychczas. I wytwórca nie będzie potrzebował płacić procentów od pożyczek, jakie były ostatnio zaciągane na to, aby pokryć koszty usług ciał publicznych.

Taki budżet stać się może już sam przez się instrumentem poprawy. Zejście bowiem Państwa i ciał publicznych z rynku kredytowego, względnie bardzo znaczne ograniczenie w korzy-

staniu z tego rynku winno dać w rezultacie obniżenie kosztów kredytu. A obniżenie, naturalne i poważne kosztów kredytu — jest potężną dźwignią dla podniesienia rentowności gospodarstwa narodowego.

Piszemy „może stać się” zamiast „stać się”. Gdyż nie wystarczy sam fakt zaniechania robienia długów przez Państwo. Potrzeba jeszcze aby te instytucje, w których gromadzić się będą oszczędności dobrowolne i przymusowe nie udzielały nikomu jakichś uprzywilejowanych „specjalnych” kredytów, i aby nie rozpoczynały „rozbudowy” na własną rękę. Tylko wówczas, gdy nadwyżki nagromadzone w P. K. O., kasach oszczędnościowych i ubezpieczalniach — skierowane zostaną na rynek pieniężny, gdy, innymi słowami, instytucje, w których gromadzą się kapitały, będą nabywać papiery „dla poparcia” tego czy owego samorządu czy spółdzielni, ale wedle wskazań własnego interesu, to jest według pewności i rentowności danego papieru — tylko wówczas może nastąpić poprawa na rynku kredytu długoterminowego (wzrost kursu papierów), a w ślad za nią na rynku kredytu krótkoterminowego. Odpowiednia, na zasadach czysto gospodarczych oparta polityka lokacyjna instytucji oszczędnościowych jest nieodzownym warunkiem aby równowaga budżetu — z instrumentu zapobiegania katastrofie zmieniła się w narzędzie ogólnej poprawy.

W każdym razie zgłoszony do Sejmu budżet na r. 1936-37 — jest wielkim krokiem w kierunku tej poprawy.

Drugim niewątpliwym osiągnięciem rządu w ciągu ubiegłego miesiąca — jest przywrócenie zaufania do stałości linii gospodarczej Rządu.

Nie trzeba ukrywać, iż od września do połowy listopada opinia była żywo zaniepokojona. Niepokój ten znajdował swój wyraz w tezęurazacji i ucieczce kapitałów. Podróż i prelekcje „ambasadorów fortuny” obiecujących, że pieczone gołąbki będą fruwać stadami nad Polską, gdy tylko ta rządzić się zostanie logiką — wzmagały ten nastroj. Pierwsze deklaracje Rządu premiera Kościalskiego nie przelamały go.

Dziś, w bilansie miesięcznych prac Rządu — wolno odnotować, jako bardzo poważny plus — fakt, że nieufność znikła. To czego nie potrafiły uczynić oświadczenia — to zrobiły dekrety. Z chwilą, gdy społeczeństwo przekonano się, że nie tylko się mówi, ale robi postokroć przeklinaną politykę „deflacji” — spokój zaczął powracać. A ten spokój właśnie jest nieodzownym warunkiem wszelkiej polityki.

Bilans pierwszego miesiąca swych prac gospodarczych zamknął więc Rząd wyraźną nadwyżką.
Życzymy mu szczerze, aby dalsze miesiące zamykały się również saldem dodatnim.
Ignacy Matuszewski

ŻYCIĘ GOSPODARCZE

Nowe władze zorganizowanego rolnictwa

W dniu 30 listopada br. Rada Zw. Izby i Organizacji Rolniczych R. P., naczelnej organizacji polskiego rolnictwa dokonała wyboru nowego zarządu.

Wybory odbyły się na podstawie przepisów nowego statutu, zmiany którego dokonano pod kątem widzenia zabezpieczenia właściwej reprezentacji wszystkim grupom organizacji, wchodzących w skład Związku. W myśl tego zostały utworzone w Związku cztery sekcje, a mianowicie: izb rolniczych, ogólnych dobrowolnych organizacji rolniczych, zrzeszeń spółdzielczości rolniczej oraz organizacji specjalnych. Prezesi tych sekcji wchodzą automatycznie do zarządu Związku w charakterze wiceprezesa. Ponadto każda sekcja ma prawo przedstawienia sześciu kandydatów do zarządu Związku, spośród których Rada wybiera trzy osoby. W ten sposób Rada dokonywała wyboru 12 członków zarządu, 7 zaś w drodze bezpośredniej spośród kandydatów, zgłaszanych przez członków zebrania Rady.

W skład Rady wchodzi: po czterech przedstawicieli izb rolniczych, po trzech ogólnych dobrowolnych organizacji rolniczych, po dwóch zrzeszeń spółdzielczości rolniczej i po jednym organizacji specjalnych. Statut Związku zatem zabezpiecza przedewszystkiem prawa i wpływ samorządowi rolniczemu i ogólnym dobrowolnym organizacjom rolniczym. Od ukstałowania się sil i wpływów poszczególnych grup działających na wsi, w zakresie tych dwóch kategorii członków Związku — zależy skład Rady oraz władz sekcji.

Skład osobowy zarządu Związku od powiada składowi Rady oraz sekcji, których jest emanacją. W wyniku ostatnich wyborów do zarządu weszło 8 włościów, 6 właścicieli większych gospodarstw większych oraz 5 działaczy, związanych z wsią, lecz nie posiadających własnych warsztatów rolnych. Dość trzeba, że zarówno wśród ziemian

jak i bezrolnych działaczy, którzy weszli w skład zarządu znajdują się osoby o różnorodnym zabarwieniu społecznym.

Przebieg zebrania Rady wykazał, iż na 104 uprawnionych do głosowania, 24 osoby wstrzymały się od udziału w akcie wyborczym przy głosowaniu nad kandydatami, zgłoszonymi przez sekcje. Po dokonaniu pierwszej części wyborów, senator Małski złożył oświadczenie, iż drobna własność nie jest dostatecznie reprezentowana w zarządzie i że wobec tego, jego grupa wstrzyma się również od udziału w dalszych wyborach. Było to z jednej strony uprzedzenie faktów, ponieważ ostateczny wynik wyborów nie był znany (nie wybrano jeszcze 7-miu osób), a ponadto było to uchYLENIE SIĘ od wspólne działania w kształtowaniu składu osobowego przyszłego zarządu. Ponieważ grupa opozycyjna nie wysunęła żadnych kandydatów, Rada nie mogła zorientować się nawet na jakiej linii leżała możliwość kompromisu.

W sferach rolniczych stwierdzają, że taktyka tego rodzaju, była z punktu widzenia przywódcy opozycji właściwa albowiem wykluczyła porozumienie, w rezultacie którego rozdzielona byłaby odpowiedzialność. Tak też owa taktyka była zrozumiana i przyjęta. Zarzynały się więc wyraźnie — ogromną większość rolnictwa, pragnąca realnej pracy w zakresie gospodarczym i zmierzająca do jednolitego frontu rolniczego oraz mniejszość, stosująca postępowanie bezapelacyjne opozycji.

Opozycja ta nie może być przenoszona w sferę prac organizacyj rolniczych, mających konkretne i praktyczne zadania do spełnienia. W przeciwnym razie nastąpi osłabienie znaczenia zorganizowanego rolnictwa, co może być zgnębne dla interesów wsi, a szkodliwe dla wytworzenia harmonijnej w całości życie gospodarcze kraju.
„Iskra”.

Sankcje wobec Włoch, a możliwość eksportu wileńskich rękawiczek skórzanych

W związku z sankcjami gospodarczymi, ustanie importu do Szwecji z Włoch rękawiczek skórzanych, spodziewać się przeto należy, że wytwórci wileńskie rękawiczek skórzanych skorzystają z obecnej okazji penetracji swych wyrobów na rynek szwedzki.

Bliszych informacji w tej sprawie udziela Biuro Izby Handlowej Bałtycko - Skandynawskiej, Mickiewicza 32, w godz. 12 — 14.

Podatki płatne w grudniu

W grudniu płatne są podatki następujące:

- 1) do 15 grudnia: zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za r. 1935, w wysokości podatku przypadającego od obrotu, osiągniętego w listopadzie, przez przedsiębiorstwa handlowe I i II kategorii i przemysłowe I-V kategorii, prowadzące prawidłowe księgi handlowe, oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze;
- 2) do 15 grudnia: IV rata zryczałtowanego podatku przemysłowego od obrotu za rok 1935, przez drobne przedsiębiorstwa;
- 3) do 31 grudnia: wykup świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych na rok 1936;
- 4) do 15 grudnia: IV rata podatku dochodowego z działu II ustawy z tytułu różnicy, wynikającej z kumulacji upoosażeń otrzymanych w ciągu roku 1934 od różnych służbodawców;
- 5) do 15 grudnia: zaliczka miesięczna na poczet nadzwyczajnego podatku od dochodu osiągniętego przez notariuszy (rejentów) pisarzy hipotecznych w miesiącu listopadzie br.
- 6) do 5 grudnia: podatek od energii elektrycznej, pobrany przez sprzedawcę w czasie od 16 do 30 listopada br.; do 20 grudnia tenże podatek pobrany przez sprzedawcę energii elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni grudnia br.;
- 7) do 7 grudnia: podatek dochodowy od upoosażeń służbowych, emerytur rent i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawców w listopadzie br.

Ponadto płatne są w grudniu zaległości odroczne lub rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymują nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu.

Fundusz Szkolnictwa Prywatnego na Wileńszczyźnie zapewni oświatę tysiącom dzieci na wsi, pozbawionych szkół. Spiesz z wpłatą na Fundusz Szkolnictwa Prywatnego na Wileńszczyźnie. Konto ckekowe P. K. O. — Nr. 80630.

Troski jesienne pani

Najstarsze „maquillage” nie ostatej się na jesiennym wietrze i w slocie. Nic na to nie pomoże krótka woalka o szerokich oczkach siatki, tak obecnie modna. Twarz trzeba często „poprawiać”, gdy się jest poza domem. Bardziej niż w lecie trzeba pamiętać o napełnianiu puderniczki znanym delikatnym i nieszkodliwym pudrem roślinnym (z cebulek lilij białej) Abarid, dobrze dobranym w właściwym odcieniu karnacji. Nie zapominaj Panie również o rączkach, które w jesienną pogodę łatwo pierzchną. Akşamitny mat, białoskórzaną nadając skórę rze ręk Krem Pralatów Perfection.

REPETYCYJA MORDERSTWA

— Wybrałam się, a raczej wybieirałam się na koniec tygodnia do Deau Gap, ale oczywiście teraz to jest wykluczone. Nie rozumiem, skąd mają państwo podejrzanie, że Andria jest teraz w towarzystwie mordercy?

— Niech pan patrzy! — Louie pokazała mu list, który przed chwilą wyjęła, z porzuconej na kanapie książki. „The Cat in Sandals” — przeczytał Simmonds, — „O siódmym trzydzieści”. Nie mogli chyba jeszcze skończyć obiadu.

— Ależ to bardzo przyzwoita restauracja! — odezwała się Amy. — Czy państwo przypuszczają, że morderca zaprosił ją na obiad? — jej śmiech zabrzmiał ostro. Simmonds spojrzał na nią badawczo, ale nie miał czasu na rozmowę z historyczną, głąpią kobietą.

Słychać nazwę restauracji, Tony uległ również pewnym wątpliwościom, ale pośpiech Nadiuspektora, wywarł na nim silne wrażenie. Simmonds wychodził w milczeniu. Nie mógł nawiązać żądać pozwolenia aresztowania Grevilla, gdyby się nawet okazało, że był on istotnie owym Mayem, nie było to jeszcze dostatecznym powodem do zatrzymania go. Należało tylko zapamiętać sobie Andria, a Grevilla skierować na rozmowę do Scout

rządu na Nevila.
— Widziałem go dziś po raz pierwszy, — odrzekł — myślałem, że Estella go zna.

— Spotkałam go dwa razy w „Colthurnus” prosił mnie też na obiad, bo miałam poznać jakiegoś gościa przez jaciela; autora dramatycznego. Nie słyszałam nawet jego nazwiska.

— Czy ten przyjaciel był na obiedzie? — indagował Simmonds.
— Nie, nie mógł przyjechać. Może był wtedy, kiedy tańczyliśmy. I może razem wyszli? Czy państwo myśla, że oni poszli do jakiegoś teatru, czy do baru „Moldavia”?

— Może pani sobie przypomyli nazwisko tego przyjaciela, — sapał Simmonds, — Estella przybrała wyraz zamyślenia.
— Coś wspólnego z nazwą herbatników, — przypomniał Nevil — Banbury, Bath... — aeh, nie. już pamiętam Granttham.

Simmonds przeczął książkę telefonową w restauracji. Było w niej ze dwadziestu Grantthamów. Po wzdaniu odpowiednich poznań do agentów Scotland Yardu, którzy mieli wyszukać właściciela Grantthama, Simmonds zdecydował, że trzeba czekać na powrót taksówką, którą wywołał chłopiec dla Grevilla. Niestety, nikt nie pamiętał numeru auta.

Simmonds jednak nie tracił nadziei:
— Weźcie, lub później taksówkę będzie musiała powrócić na miejsce.
Estella pokrząła głową i spoj

klucz i otworzył drzwi.
Znaleźli się w małym przedpokoju, w którym wisiały jakieś płaszczki, stamtąd Greville wprowadził Andrie do pokoju, ogrzanego i oświetlonego przez duży ogień na kominku. Greville, bez trudu znalazł kontakt i, związajacy się ze środka sufitu kandelabr, zapalił światłem elektrycznym.
— Oho, — zatarał ręce, podchodząc do małego stolika, stojącego przed kominkiem, — wszystko jest dla nas przygotowane: wino i nawet jakieś zimne mięso i salata!

Ciepły pokój mile uspasiał po przejmującym zimnie, Andria zdjęła futro i rozsiadła się wygodnie w niskim fotelu. Czula łagodnie ciepło na swych nagich ramionach. Greville odniósł jej futro do przedpokoju.

— Dopiero tutaj uroda pani ma od powiednie rami! — rzekł z przekonaniem. — Jesteśmy tu zupełnie zagubieni, nikt nas tu znaleźć nie może, nie ma tu nawet telefonu, któryby mógł nam dokazać. Gdybym miał takie mieszkanie, mógłbym pisać swobodnie.

— Oczywiście! — przyznała Andria, było jej ciepło, przyjemnie i wesoło. Pokój był nieduży, ale pięknie umeblowany; znała ludzi bogatych, wdających nawpół cygański żywot, którzy właśnie w ten sposób urządzali sobie swój „home”. Stojące na stole brzostrzały odbijały całą gamę światła, zimne mięso leżało na srebrnym półmisku...

— Powiedział, że klucz jest schowany nad framugą drzwi, — rzekł Greville, gdy na jego pukanie, nikt się nie odezwał. — Jest! — znalazł

(D. c. n.)

ORGANIZACJA RACJONALNEJ POMOCY BĘZROBOTNYM

WILNO. W dniu 10 bm. odbędzie się pod przewodnictwem p. dyrektora Ludwika Szwykowskiego posiedzenie Komisji Pomocy Społecznej, powołanej w dniu 21 XI rb. przez Wojewódzką Radę Funduszu Pracy w Wilnie.

Przedmiotem obrad Komisji będzie sprawa zorganizowania ofiarności społecznej do walki z klęską bezrobocia oraz sprawa przyścia z racjonalną pomocą dla najbardziej potrzebujących spośród osób pozostających bez pracy.



STARANIA SZKLARZY.

WILNO. Szklarze wileńscy zwrócili się do Izby Rzemieślniczej i urzędu przemysłowego ze skargą na sklepy ze szkłem, które nie udzielają szklarzom żadnych rabatów.

Ponadto zainteresowani zwracają uwagę, że subjekci z tych sklepów podejmują się robót szklarskich, nie mając ku temu żadnych uprawnień.

ODNALEZIONO SKRADZIONĄ BIELIZNĘ

WILNO. W dn. 4 bm. w czasie rewizji u Zofji Kaczyńskiej (Stefańska 38) znaleziono białinę, pochodzącą z kradzieży, dokonanej w dniu 29 ub. m. u Marji Drozdowskiej (Mickiewicza 37).

Komisja zdaje sobie dokładnie sprawę że wobec panujących obecnie trudności gospodarczych, zadania jej nie są łatwe. Tem niemniej, Komisja wierzy, że moralne i materialne wartości społeczeństwa wileńskiego dają dostateczną podstawę do wiary w skuteczność każdego rozsądnego wysiłku w tym kierunku.

Zawód p. Nadziei...

Panna Nadzicia Miotka (Sołtańska 2) miała niebylejakiego narzeczonego!

Edward Anicz (Piesza 9). utalentowany mistrz bąta, ujeździł potrawił najbardziej narowistego rumaka, zamieniając go w potulną szkapę dorozkarską i miał tylko to zmartwienie, że nie posiadał własnego konia!

Dążąc do zrealizowania swych marzeń, zwrócił się do narzeczonej z prośbą o dodanie brakującej mu do kupna konia sumy i panna Nadzicia wspaniałomyślnie wybuliła mu 330 złotych!

Jednak dopiawszy swego, przewrotny naręczony tak dalece oehłódł do narzeczonej, że Nadzicia, straciwszy nadzieję na zamążpójście, zaskarżyła go przed policją o wyłudzenie!...

Wineuk Markotny

CASINO Wielki fasy nujący film SZPIEGOWSKI

SEKRETY

Marynarki Wojennej

(X-27" NA OCEANIE)

Niezwykle emocjonujący film o miłości, poświęceniu i honorze żołnierza-marynarza.

Zrodził Zabójstwu Rewolucja w syst. walbi na morzu Nadprogram: Dodatek.

HELIOS | Film tysiąca przygód

Największa rewelacja doby obecnej!

OSTATNI POSTERUNEK

Walka ras W rol. gl. Gary Grant, Claude Rains, Gertruda Michael, Kathleen Burke. Prod. Ernesta LUBITSCHA. Tajemnicze angielskiego wywiadu Włocławki atak słońca. Triog. roman obojczy angielskiego. Atrakcje oraz w tygodniku najnowsze zdjęcia z terenów wojny w Abisynji.

LEŚNY KALENDARZ INFORMACYJNY

na rok 1936-ty. Rocznik XI-ty. Cena zł. 2.— bez przesyłki.

Naukowy Przewodnik Leśny, niezbędny dla każdego Właściciela Lasów, Przemysłowca, Leśnika.

SKŁAD GŁÓWNY: Oddz. Wileński Związku Leśników Wilno, ul. Wielka Nr. 66.

Wysyła za zaliczeniem pocztowym. Pożądane zamówienia zbiorowe.

PRYWATNE GIMNAZJUM KOEDUKACYJNE

im. Ks. Piotra Skargi

Wilno, Ludwisarska 4, tel. 23-68

przyjmie wpisy uczniów na II półrocze

do klas I i II do klas VI i VII

nowego typu w wieku szkolnym od lat 18 (DLA DOROSŁYCH)

Nauka przed południem nauka od g. 16.30-21 g.

Dzieci urzędników państw. i samorząd. otrzymują

ZNIŻKI 20 proc.

Podania przyjmaje kancelaria codziennie do 28 grudnia b. r.

SLIZGAWICA W MIESCIE.

WILNO. Wczoraj wskutek ślizgawicy zanotowano w mieście aż 7 wypadków z przechodniami. Nieliczni tylko dozorczy poczuli się do obowiązku oczyszczania chodników.

GRYPA.

WILNO. Zasląbnienia na grype wciąż się mnożą i jak obliczają liczba chorych w mieście przekracza już 400 osób.

P A N PIERWSZA PREMIERA W POLSCE

MANEWRY MIŁOSNE

to pierwsza jaskółka lepszej przyszłości polskiego filmu.

Młodość! Gracja! Wdzięk! Tola Mankiewiczówna,
Radość! Tempol! Szykl! Loża Halama, Mira Zimińska,
Muzyka! Spiew! Tańce! A. Zabczyński, S. Sielafski i in.

Nadprogram: Buster Keaton (Świetna komedia) oraz najn. FOX.

REWJA | Balkon 25 gr.

Program Nr. 49 p. t. „Kaprys hiszpański”

Rewa = 2 cz i 15 obr. z udziałem nowozaażowanego piosenkarza E. ZAYENDY oraz całego zespołu artystycznego. Ponadto nadzwyczajna atrakcja regionalna. Występ góralskiego zespołu Wojtko Herasnia-Podbaluskiego (Strzygania) Mistrz na listku białucha i barmałji góralskiej Michał Piksa, oraz kobziarz, baba podbarski Józef Galica

Codziennie 2 seanse: o 6. 30 i 9 w. W niedzielę i święta 3 seanse o 4.15, 6.35 i 9.15

Kupno i sprzedaż

Korzystacie z pierwszego źródła

OBUWIE, KALOSZE, Śniegowce, wojtoki

cieple pantofle ranne, trening, sportowe, gimnast.

Poleca W. Nowicki Wilno, Wielka 30

DO SPRZEDANIA patefon z płytami w dobrym stanie, Mostowa Nr. 18 m. 18, wejście z bramy.

LOKOMOBILA używana, zdalna

do remontu potrzebna. Zgłoszenia do Adm. pod „Napęd”

SZAFKĘ pod szkłem lekarską

kupię. Oferta pod „Rozmiar” do Adm.

Przenośny piec kalowy, w dobrym

stanie kupię okazjnie. Oferta pod „O. S.”

GABINETOWA maszyna nożna

do sprzedania niedrogo, Kurlandska 12 m. 1, Rose.

KUPIĘ działkę w okolicy Trynopol.

Oferty składać do Adm. pod „B. T.”

„Manewry” Wdzięk młodości!

Lokale

DO WYNAJĘCIA MIESZKANIE

4-pokojowe ze wszelkimi wygodami, suche, słoneczne, gruntownie odremontowane przy ulicy Konarskiego Nr. 13-b. Informacje na miejscu u dozorczy lub u właściciela Wiewulskiego Nr. 20.

DO WYNAJĘCIA ciepły pokój

południowy z balkonem. Wszelkie wygody, wejście niekrępujące. Teatralna 8 m. 14.

DO WYNAJĘCIA 2 lub 3 pokoje,

na żądanie z umeblowaniem — przy ul. Mickiewicza 10, róg Tatarskiej, m. 5. Ogłądać od 11 do 4, tel. 586.

POSZUKUJĘ 2 pokoje umeblowane

z obiadaniami. W śródmieściu nie wyżej II piętra. Adres w redakcji.

Do wynajęcia mieszkanie 3

pokojowe w pobliżu Sądu z wygodami, ciepłe, słoneczne, zostanie świeżo odremontowane, Tartaki 19 (róg Ciasnel) o warunkach tamże m. 4, lub. tel. 3-52.

Do wynajęcia od 1-go stycznia

mieszkanie 6 cio pokojowe z wszelkimi wygodami ciepłe, suche i słoneczne, ul. Dąbrowskiego 7.

Pokój z wygodami i używalnością

telefonu, do wynajęcia dla samotnego, Antokol 50 m. 2.

„Manewry” Radość! Tempol!

Nauka

Korepetycji udziela student U.

S. B. zakres — gimnazjalny. Zgłoszenia: ul. Zarzeczna 5-a m. 19.

„Manewry” wytworaa kom. muzyczna

Poszukują pracy

PRAGZKA poszukuje pracy. Posiada poważne referencje. Oferty do administracji „Słowa” sub „pracza”.

Poszukuję posady posiadam

kwalifikacje buchalterki i pielęgniarzki. Bjmutis, Metropolitańska 3 m. 8, tamże przyjmuje się roboty, wchodzące w zakres artystycznego hafciarstwa

Młody człowiek pragnie

otrzymać jakąś pracę, któraby dała mu możliwość dokończenia studiów. Referencje poważne. Łaskawe oferty kierować do Redakcji „Słowa” pod „Studia”.

Młoda, inteligentna wychowawczyni

poszukuje posady do dzieci. Może na przychodzącą Świąteczną i referencje poważne. Ul. Jagiellońska 2 — 5, Restauracja Mazowiecka od 5—7 g.

SIOSTRA PIEŁGNIARKA

nowa przyjmuję dyżury do chorujących. Zastrzyki, masaże, bańki. Miejscowość obojętna. M. Wilno, ul. Kalwaryjska Nr. 12 m. 2. Kieniowa.

KUCHARZ z praktyką

dworską poszukuje z zajęcia, zna się na bufeciarstwie. Łaskawe oferty pod „Kucharz doskonały” do Adm.

POSZUKUJE jakiegokolwiek

pracy młodzieniec lat 18 zdolny, uczciwy i pracowity. Ul. Wilkomierska 117 m. 1.

MŁODA OSOBA poszukuje

pracy kancelaryjnej, piszę na maszynie, posiadam praktykę w biurach wojskowych. Oferty do „Słowa” pod J. C.

WYCHOWAWCZYNI WYKWALIFIKOWANA

z ukończ. Seminarjum Ochrońniarsk. poszukuje posady prywatnej lub do prowadzenia przedszkola (komplet). Posiada poważne referencje. Zgłoszenia na wyjazd. Zgłoszenia do administracji Słowa dla C. G.

„Manewry” Nowy film polski!

Różne

PORADNIA ZAWODOWA dla

dziewcząt Stowarzyszenia „Służba Obywatelska” w Wilnie przy ul. Biskupa Bandurskiego 4 m. 6 poleca wykwalifikowane: nauczycielki, ekspedjentki ze znajomością prowadzenia rachunkowości, maszynistki, instruktorki kieliszczy i gotowania oraz pielęgniarzki.

Poszukuje wykwalifikowane

wychowawczyni oraz ogrodniczki. Poradnia czynna w poniedziałki, środy i piątki od 13-jej do 15-tej. Pośrednictwo bezpłatne.

SPRAWDZANA niejednokrotnie

i znana od 15 lat Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia inteligentna pani W. R. znajduje się w opiekarnym położeniu. Siostra psychicznie chora, sama zaś zapadła na zakażenie krwi, wskutek którego nic zrobić nie może. Zwracamy się przeto do naszych łaskawych czytelników z prośbą o pomoc. Najmniejsze datki prosimy składać w naszej Administracji dla W. B. lub na Zarzecznej 5—2.

„Manewry” powinen zobaczyć każdy!

Zguby

ZGUBIONĄ książkę

wojskową rocznik 1909 wydaną przez P.K.U. Wilno miasto, na imię Pawła Andrzejewskiego unieważnia się.

WYZŁICA rasy niemieckiej,

bronzowa, nakrapiana, zginęła. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Wiewulskiego 2, m. 28.

„Manewry” Najlepszy film!



DZIECKO PŁACZE...

Przedszkola na wsi



Dzieci wiejskie w okresie przedszkolnym przysparzają rodzicom, którzy zazwyczaj nie mogą się nimi opiekować wiele kłopotu stając się często przyczyną nieszczęść (np. pożarów). To też z uznaniem należy powitać ideę urządzania po wsiach przedszkoli, których sieć obecnie się zogęszcza i wynosi około 5 przedszkoli na powiat. Na zdjęciu dzieci z jednego z najstraszniejszych przedszkoli w Głuchowie (pow. skierniewicki), prowadzonego przez Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet. Do przedszkola uczęszcza przeciętnie 35 dzieci. Opłata wynosi 50 groszy miesięcznie od dziecka. W przedszkolu dzieci przebywają 8 godzin, pod kierunkiem fachowej wychowawczyni.